Nr 25. Kraków, Czwartek 1 Lutego 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857 484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; [illegible]: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, [illegible]. — [illegible] Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka [illegible].

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We [illegible] dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż [illegible]. — W **Przemyślu** Hescheles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: [illegible] schmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i [illegible]. — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — [illegible] lek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, [illegible] Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od [illegible] wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — [illegible] słane po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. [illegible] tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 16 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych [illegible]

Zwrot pokojowy.

Z nietajoną wcale nieufnością przyjęła wczoraj część prasy wiedeńskiej wieści z Budapesztu, donoszące o nagłym i niespodziewanym zwrocie w usposobieniu węgierskich kół opozycyjnych. Nieufności tej dziwić się nie można. Ileż to razy w ciągu ubiegłego roku rozmaite objawy zdawały się zapowiadać rychłe zakończenie walki i pokojowe załatwienie przesilenia, a już po kilku dniach wszystko przybierało inną postać, sytuacya się raczej zaostrzała, niż łagodniała. Gorący temperament Węgrów z jednej, a niezręczność kół rządowych z drugiej strony, wytwarzały coraz nowe, niespodziewane fazy, które zadawały kłam najpewniejszym na pozór przypuszczeniom, wnioskom i kombinacyom. I z tych bezustannych zawodów i rozczarowań zrodził się silny pesymizm, który ogarnął poza Węgrami szerokie koła, a który i teraz jeszcze głośno odzywa się z wielu organów prasy.

Czy tym razem sprawa inaczej się ułoży, czy nowy ten zwrot pokojowy okaże się trwałym i wreszcie do pomyślnego doprowadzi rezultatu? Wiadomości z Budapesztu brzmią i dziś jeszcze pokojowo. Po wczorajszem swojem posiedzeniu komitet koalicyi węgierskiej wydał następujący komunikat: „Komitet ukończył obrady nad odpowiedzią, jaka ma być dana na orędzie króla, przywiezione przez hr. Andrassego. Wybrał on z łona swego do zredagowania tej odpowiedzi komitet ściślejszy, który do dziś godziny 10 ma swój elaborat przedłożyć ogólnemu komitetowi. Wobec pogłosek, jakoby powzięte obecnie uchwały koalicyi były zaprzeczeniem praw narodowych i stały w sprzeczności z dotychczasowem stanowiskiem koalicyi, oświadcza komitet, że wiadomości te są bezpodstawne. Projektowana na piątek konferencya partyi niezawisłości nie odbędzie się jednak, ponieważ położenie polityczne nie jest wyjaśnione do tego stopnia, aby uchwały komitetu mogły być już przedłożone stronnictwom. Komitet zwoła ogólną konferencyę już w najbliższym czasie“.

Z komunikatu tego wynika jedynie, że komitet wykonawczy koalicyi warunków korony nie odrzucił „a limine“, lecz przeciwnie uznał je za podstawę do dalszych rokowań. Zapewnia to zresztą także węgierskie biuro korespondencyjne, które donosi zarazem, że na wczorajszem posiedzeniu komitetu przyszło do porozumienia i że uchwaloną na podstawie tego porozumienia odpowiedź hr. Andrassy dziś po południu ma zawieść do Wiednia. Depesza biura dodaje nadto, że usposobienie członków komitetu pozwala przypuszczać, iż zatarg będzie załatwiony pokojowo.

Warunki korony nie są jeszcze znane. Poseł Ugron, jedyny dotychczas otwarty przeciwnik projektowanego kompromisu, który wystąpił z komitetu koalicyi, twierdzi w swoim organie, że obejmują one następujące punkty: Ustanowienie wewnętrznej organizacyi służbowej oraz języka służbowego i języka komendy ma i nadal należeć do kompetencyi króla. Wytyczną linią w tych kwestyach będą projekty, ustanowione przed dwoma laty przez komitet dziewięciu. Sejm węgierski ma uchwalić podwyższenie kontyngentu rekrutów i nowe wydatki na armaty i marynarkę wojenną. Cesarz i król ustanowi własny herb we własnych barwach, którym posługiwać się mają wszystkie w s p ó l n e instytucye państwowe. Nowy gabinet węgierski musi się zgodzić na ratyfikacyę traktatów handlowych.

Punkty te zawierają jedynie ż ą d a n i a korony, natomiast niema w nich ani jednego ustępstwa na rzecz zasadniczych postulatów węgierskiej opozycyi. Z góry wydaje się rzeczą wykluczoną, iżby koalicya tylko te warunki mogła uznać za podstawę do dalszych rokowań i zupełnie wiarygodnie brzmi wiadomość, iż poseł Ugron streścił tendencyjnie i że opuścił w nich to, co mu było nie na rękę.

Wszystko zależy teraz od tego, jaką jest odpowiedź koalicyi i czy korona również uzna ją za podstawę do dalszych pertraktacyj. Krążące już w prasie listy członków nowego gabinetu są na razie tylko czczemi kombinacyami. Jako dobrą wróżbę jednakże należy zapisać fakt, że na wczorajszej giełdzie w Budapeszcie do tego stopnia wierzono w możliwość kompromisu, iż wszystkie walory węgierskie znacznie podskoczyły w kursie.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 30 stycznia.

(Represya szkolna. — Wybory. — Aresztowania i rewizye. — Sprawa teatralna. — Szykany. — Banicye sędziów gminnych i obywateli).

Nie omyliłem się, niestety, w mych wczorajszych zapowiedziach o ponownej represyi szkolnej. Po zamknięciu szkoły polskiej Sierzputowskiego, przyszła kolej na drugą podobną Górskiego. Otrzymał on wczoraj rozkaz zwinięcia czteru klas wyższych, otwartych z początkiem bieżącego roku szkolnego. Zarządzenie to oczywiście zabójcze dla całego, z takim trudem i nakładem ustalonego ustroju szkoły zmusza p. Górskiego do zamknięcia i klas niższych. W ten sposób znowu blisko 700 uczniów, — gdyż szkoła ta liczniejsza jeszcze od szkoły Sierzputowskiego, liczyła po dwa oddziały w każdej klasie, — pozostaje bez nauki i tyleż rodziców znalazło się znowu bez wyjścia w środku roku szkolnego, który tem samem już dla 1100 uczniów będzie niepowrotnie straconym.

Ślimaczo też powloką się u nas wybory, którym rząd z dniem każdym tworzy coraz więcej miejsca dla interesów „rosyjskich ludzi“. Świeżo zamianował Skałłon urzędnika kolei nadwiślańskiej, Ziłowa, członkiem biura centralnego wyborczego, a to w celu załatwiania formalności w sprawach prawyborców Rosyan, — zatem i centralny komitet otrzymał już „nadzieratiela“ z urzędu. Żydzi w dalszym ciągu bojkotują wybory. Zapisała się nieliczna tylko garstka prawyborców. A jak spełniają swe obowiązki ochrony wyborów organa wykonawcze, dowodem fakt wczorajszy w biurze wyborczem VIII okręgu, gdzie stójkowy z 4 sałdatami skonfiskował 160 odezw „Związku Narodowego Robotników“, n a w o ł u j ą c y c h do udziału w wyborach do Dumy państwowej.

Tygodnik „Niedziela“ został wczoraj skonfiskowany. W redakcyi zabrano cały nakład i dokonano rewizyi. Idą one dalszym utartym już porządkiem. Odbyto ją onegdaj przy ulicy Dzikiej l. 38 u krawca Szoela Warszawskiego, gdzie aresztowano 47 osób.

Po rewizyi dokonanej przy ulicy Bednarskiej l. 6 u Jana Zaczyńskiego, aresztowano tegoż za namawianie żołnierzy do buntu i rozdawanie im proklamacyj.

Jak z rogu obfitości sypią się kary administracyjne tak w Warszawie jak na prowincyi. Skazani na 1000 rubli p. Adam Tuszowski, właściciel Hawnik w zamojskiem, po. 500 rubli p. Michał Tor, właściciel majątku Łowiec i p. Michał Warowski, właściciel majątku Popławy. Na siedm gmin w powiecie mławskim, nałożono kary po 3000 rubli na każdą; celem ich wyegzekwowania przybywały na miejsce wysłane wojskowe egzekucye, aż wreszcie ściągnięto skórę z gmin.

Szykanuje się coraz częściej i najniewinniejsze stowarzyszenia śpiewacze. Wczoraj w ostatniej chwili zakazano koncertu „Lutni“, władze bowiem zażądały imiennej listy wykonawców, jakoteż ich ojców tak solistów jak chóru.

Również sprawa teatralna wikła się coraz bardziej. Jakby na farsę wyglądają rozmachy do umiastowienia teatru. Wyznaczono w tym celu na jutro posiedzenie komisyi a tymczasem wczoraj dotychczasowa dyrekcya wprowadziła w życie oszczędności — zaczynając od artystów dramatu i komedyi, którym doręczono imienne zawiadomienie o redukcyi gaż w tym stopniu, iż najwyższa ma wynosić rocznie 1800 rubli, za to „fen“ m o ż e dochodzić i do 15 rubli. A pamiętać należy, że gaże lepszych artystów wynosiły i do 4800 rubli rocznie, jak Fraenkla, Rapackiego, Leszczyńskiego, Żelazowskiego, Śliwickiego, Marcello, Lüdowej i w. i. Skutek oczywiście nie zawiedzie. Rozpoczął go Frenkiel podaniem się do dymisyi. Prawnie zmiana taka wśród roku nie dopuszczalna narazi dyrekcyę na przegranie z artystami procesów. Redukcye podobne czekają operę i operetkę.

Zamykać zaczynają i księgarnie. Pierwsza padła ofiarą księgarnia p. Lisowskiej przy ulicy Marszałkowskiej. Dziś w nocy aresztowano po dokonanej rewizyi wiele osób na Kamionku na Pradze.

Przybędą Wam niezawodnie nowi emigranci w sędziach gminnych, których wypuszczono dziś z twierdzy Modlińskiej z zamienionym na wygnanie z kraju wyrokiem. Są to Święcicki, Ramlan, Chełmicki, Małczyński, Boski, Jaroszewski i Płocki a wreszcie i dr Borzymowski, ordynator warszawskiego szpitala św. Ducha, którego wczoraj taki sam wyrok dotknął.

Grot.

Wiedeń, 30 stycznia.

Projekt rządowy ustawy, dotyczący uwolnienia od podatku domowo-czynszowego przebudowli domów ze względów asanizacyi i komunikacyi publicznej w Krakowie.

(—r.) Ministerstwo skarbu przedłożyło na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy, w nagłówku przytoczony. Postanawia on w § 1, że przebudowle kamienic i domów, wyszczególnionych w dodanym spisie szczegółowym, obejmującym 261 kamienic i domów w Krakowie, będą na podstawie ustawy z 25 marca 1880 r. uwolnione na lat 18 od podatku domowo-czynszowego. § 2 orzeka, że uwolnienie podatkowe przysługuje takim przebudowlom, które uskutecznione będą w obrębie 10 lat od prawomocności ustawy i które na podstawie ustawy krajowej uzyskają uwolnienie od dodatków krajowych i gminnych od podatku domowo-czynszowego na przeciąg lat 18 i przy których spełnione zostaną szczegółowe warunki i ograniczenia, dość znaczne, wymienione z osobna przy każdym domu, przytoczonym mianowicie w spisie dodatkowym do ustawy.

Dalsze paragrafy, których razem jest ośm, zawierają szczegółowe przepisy, jak mają właściciele realności, na które te przebudowle mają być przedsięwzięte, postępować.

W spisie dodatkowym znajduje się 7 kamienic (l. 4, 5, 11, 12, 15, 33 i 34) przy Rynku Głównym, 2 (l. 2 i 3) przy Rynku Małym, 1 (l. 1) przy ulicy Mikołajskiej, 1 (l. 16) przy ulicy Siennej, 1 (l. 9) przy ulicy Stolarskiej, 16 (l. 19, 21, 23, 25, 26, 27, 30, 31, 32, 33, 35, 37, 39, 41, 55 i 58) przy ulicy Grodzkiej, 2 (l. 10 i 12) przy ulicy Poselskiej, 1 (l. 5) przy ulicy Brackiej, 1 (l. 5) przy ulicy Wiślnej, 1 (l. 9) przy ulicy św. Anny, 2 (l. 11 i 12) przy ulicy Jagiellońskiej, 8 (l. 5, 9, 10, 11, 17, 24, 25 i 26) przy ulicy Szewskiej, 5 (l. 2, 3, 5, 6 i 8) przy placu Szczepańskim, 2 (l. 1 i 3) przy ulicy Reformackiej, 1 (l. 5) przy ulicy Szczepańskiej, 4 (l. 7, 15, 26 i 29) przy ulicy św. Tomasza, 4 (l. 9, 12, 14 i 29) przy ulicy Sławkowskiej, 2 (l. 5 i 32) przy ulicy św. Jana, 1 (l. 28) przy ulicy św. Marka, 1 (l. 20) przy ulicy św. Krzyża, 5 (l. 1, 12, 28, 32 i 51) przy ulicy Floryańskiej, dalej podług porządku, zachowanego w spisie: 2 (l. 8 i 11) przy ulicy Szpitalnej, 1 (l. 24) przy ulicy św. Tomasza, 2 (l. 13 i 21) przy ulicy Szpitalnej, 1 (l. 24) przy ulicy św. Marka, 3 (l. 32, 34 i 38) przy ulicy Szpitalnej, 1 (l. 3) przy placu św. Ducha, 1 (l. 26) przy ulicy św. Marka, 1 (l. 10) przy placu św. Ducha, 10 (l. 5, 6, 7, 9, 11, 13, 15, 16, 24 i 30) przy ulicy Mikołajskiej, 1 (l. 41) przy ulicy św. Tomasza, 1 (l. 19) przy ulicy Straszewskiego, 1 (l. 2) przy ulicy Smoleńskiej, 2 (l. 20 i 21) przy placu Groble, 8 (l. 11, 13, 17, 18, 20, 22, 31 i 33) przy ulicy Zwierzynieckiej, 2 (l. 4 i 19) przy ulicy Felicyanek, 1 (l. 7) przy placu Juliusza Kossaka, 2 (l. 5 i 8) przy ulicy Wygoda, 2 (l. 1 i 25) przy ulicy Wolskiej, 2 (l. 2 i 4) przy ulicy Garncarskiej, 4 (l. 3, 22, 24, 26) przy ulicy Krupniczej, 1 (l. 22) przy ulicy Rajskiej, 8 (l. 1, 14, 15, 17, 32, 39, 49, 52) przy ulicy Karmelickiej, 2 (l. 12 i 14) przy ulicy Garbarskiej, 4 (l. 17, 19, 21, 37) przy ulicy Łobzowskiej, 1 (l. 7) przy ulicy Łaziennej, 1 (l. 16) przy ulicy Biskupiej, 1 (l. 14) przy ulicy Basztowej, 1 (l. 6) przy Rynku Kleparskim, 1 (l. 15) przy ulicy Basztowej, 1 (l. 5) przy Rynku Kleparskim, 1 (l. 16) przy ulicy Basztowej, 1 (l. 4) przy Rynku Kleparskim, 1 (. 17) przy ulicy Basztowej, 1 (l. 3) przy Rynku Kleparskim, 1 (l. 5) przy ulicy Długiej, 5 (l. 5, 7 8, 9, 11) przy ulicy św. Filipa, 2 (l. 5 i 7), przy ulicy Krzywej, 2 (l. 7 i 8) przy Rynku Kleparskim, 1 (l. 2) przy Placu Matejki, 1 (l. 4) przy ulicy Zacisze, 1 (l. 5) przy Placu Matejki, 1 (l. 10) przy ulicy Zacisze, 1 (l. 6) przy Placu Matejki, 1 (l. 12) przy ulicy Zacisze, 1 (l. 21) przy ulicy Rakowieckiej, 3 (l. 16, 18, 22) przy ulicy Kopernika, 1 (l. 12) przy ulicy Blichowej, 5 (l. 7, 14, 16, 20) przy ulicy Wielopole, 1 (l. 9) przy ulicy Zyblikiewicza, 1 (l. 3) przy ulicy św. Gertrudy, 1 (l. 8) przy ulicy Jasnej, 1 (l. 20) przy ulicy św. Gertrudy, 2 (l. 2 i 4) przy ulicy Rybackiej, 2 (1 i 27) przy ulicy Stradom, 1 (l. 40) przy ulicy Dietla, 2 l. 4 i 6) przy ulicy Skawińskiej, 7 (l. 4, 6, 8, 9, 14 27, 29) przy ulicy Krakowskiej, 1 (l. 20) przy ulicy Augustyańskiej, 8 (l. 30, 32, 36, 45, 46, 47, 51, 53) przy ulicy Krakowskiej, 2 (9 i 10) przy Wolnicy, 1 (l. 10) przy ulicy Józefa, 1 (l. 15) przy ulicy Miedzuch, 1 (l. 12) przy ulicy Józefa, 1 (l. 18) przy ulicy Bożego Ciała, 7 (l. 19, 21, 31, 33, 40, 44, 46) przy ulicy Józefa, 1 (l. 16) przy ulicy Miedzuch, 2 (l. 10 i 22) przy ulicy Miodowej, 2 (l. 2 i 7) przy ulicy Izaaka), 2 (l. 14 i 17) przy ulicy Kupa, 3 (6, 8 i 10) przy ulicy Jakóba, 3 (13, 21, 27) przy ulicy Jakóba, 2 (9 i 11) przy ulicy Ciemnej, 1 (l. 27) przy ulicy Szerokiej, 1 (l. 12) przy ulicy Ciemnej, 3 (l. 4, 8, 10) przy ulicy Wąskiej, 1 (l. 31) przy ulicy Dajwór, 5 (l. 1, 2, 3, 8, 9) przy Placu Bawół, 10 (l. 1, 6, 7, 8, 12, 13, 14, 15, 17, 18) przy ulicy Szerokiej, 1 (l. 3) przy Placu Dajwór, 1 (l. 19) przy ulicy Szerokiej, 1 (l. 5) przy Placu Dajwór, 1 (l. 20) przy ulicy Szerokiej, 1 (l. 7) przy Placu Dajwór, 9 (l. 21, 26, 31, 34, 36, 37, 38, 39 i 40 przy ulicy Szerokiej i 1 (l. 71) przy ulicy Starowiślnej.

Dziwna rzecz, że w powyższym spisie urzędowym nazwy ulic kilkakrotnie są wymieniane, zamiast żeby przy jednorazowem ich przytoczeniu wymieniono wszystkie przy nich leżące domy razem. Tym sposobem spis jest zagmatwany i mało przejrzysty. Do projektu ustawy dodane są krótkie „Uwagi“, w których rząd podnosi, iż widział się zniewolony poczynić znaczną redukcyę co do liczby domów i ich rozmiarów w projekcie, przedstawionym przez krakowską Radę gminną, ze względu na mnożące się podobne żądania innych miast.

Zamach na całość Królestwa.

Wiadomo, że już parokrotnie poruszana była w kołach rządowych rosyjskich sprawa wydzielenia z Królestwa kilku powiatów gubernij lubelskiej i siedleckiej, zamieszkałych przez byłych unitów, i przyłączenia ich do gubernii wołyńskiej, lub też utworzenia z nich i kilku wołyńskich powiatów osobnej gubernii chełmskiej. Obecnie znowu wchodzi ta sprawa na porządek dzienny, a generał-gubernator kijowski tak się nią szczerze zajął, że wysłał do Chełma dwóch urzędników ze swej kancelaryi, „ażeby na miejscu zbadali kwestyę wydzielenia chełmsko-podlaskiego kraju ze składu Prywiślinija“. Panowie ci przybyli w d. 19 stycznia do Chełma i natychmiast, jak donoszą „Lubelskija Gubernskija Wiedomosti“, „rozpoczęli roboty przygotowawcze, w celu wyjaśnienia w dostatecznej mierze tej sprawy skomplikowanej“.

Zastanawia się nad nią jakiś pan F. K. w „Lub. Gub. Wied.“, a „Dniewnik Warsz“. głębokie jego pomysły przedrukowuje. Pan F. K. uważa samą rzecz za stanowczo już rozstrzygniętą, cieszy się, że „chełmsko-podlaski kraj z rdzenną rosyjską ludnością, to starodawne dziedzictwo od czasów św. Włodzimierza, wróci nareszcie do wspólnego rosyjskiego koryta“. — Idzie mu tylko o to, n a j a k i c h z a s a d a c h przeprowadzić okradzenie Królestwa Polskiego. Zasad takich może być dwie. Pierwsza z nich h i s t o r y c z n a. Uczony F. K. wywodzi, że granice dawnej Rusi dotykały aż do Wisły (!), która się w starożytności nazywała Białą. Przy Wiśle mieszkali Chorwaci, nad Bugiem Bużanie, koło Drohiczyna Dregowiczanie i t. d.

Właściwie więc należałoby Królestwu zabrać cały prawy brzeg Wisły od Sandomierza po Warszawę i Modlin — ale p. F. K. jest na tyle wspaniałomyślny, iż przyznaje, że ta zasada historyczna w obecnym czasie w całej swej rozciągłości nie może być zastosowaną“. Ale jest jeszcze zasada d r u g a, a mianowicie „rzeczywista przynależność ludności omawianego rejonu do rosyjskiego ludu prawosławnego“. Lecz i tę kierowniczą zasadę trudno w praktyce przeprowadzić. „Polonizacya Rusi zabużnej w ciągu lat prawie 500 dała w rezultacie to, że wielu Rosyan spolszczyło się, zapomniało zupełnie o swej wierze i narodowości, ale jak pomniki wśród pustyni, tak i w tych spolszczonych miejscowościach znajdują się wsie, które utrzymały w całej pełni swą narodowość i wiarę np. Otocz, Stężyca i niektóre wsie w pow.

Ewa Łuskina.

W antrakcie.

Zapadła kurtyna z tą przecudną kreacyą tragedyi, w biało-czarnych draperyach, z maską bladą i krwawą, złożoną jak chustka śmiertelna na jej czarnych włosach.

Sa najokrutniejsza z cór Helikonu jest przecież niepodobną wcale do nieubłaganej posłannicy Fatum: po nowożytnemu wysmukła, o profilu rzeźbionym subtelnie twórczego ducha pracą, z rąk ludzkiem, nazbyt ludzkiem załamaniem, jest raczej głęboką a litosną.

Zapadła kurtyna za postacią kobiecą, niemal równie boską, równie władną, która w swych rękach dzierży wodze ludzkich wzruszeń; zapadła kurtyna miażdżąc swym ciężarem delikatne łodygi i płatki kwiatów, co zasłały brzeg sceny przepyszną ławicą, grającą barwami, jak rzeka rwąca o zachodzie — u stóp młodej, porywającej artystki, która cofając się, jak gdyby w trwodze, czy nagłem ocknieniu, obu dłońmi przyciskała do piersi tę falę żywą i lecącą jej przez ręce.

Jednak życie prawdziwej artystki jest godne bogów, a niekiedy nawet zazdrości zwyczajnego człowieka,.. — przemkło w mózgu jednemu z widzów, dosyć zresztą niespodziewanie, jest to bowiem żółciowy krytyk-dyletant, Łaszcz.

Nie lubił chwytać samego siebie na gorącym uczynku bezwzględnego wrażenia. Oderwał też zaraz wzrok od sceny i powiódł nim po rozświetlonej widowni.

Szereg aksamitnych lóż wydał mu się jak wieniec róż purpurowych na skroniach z pożółkłej kości słoniowej, na mądrych i nieco zapadłych skroniach Satyra, o nogach kozła, co się pasie na łące, porosłej sardyńską trawą.

Posługując się zaś porównaniem bliższem i bardziej współczesnem, mógł był dostrzedz raczej szereg rozwartych, jubilerskich kasetek, gdzie na szkarłatnem tle aksamitu wprawna ręka porozmieszczała klejnoty bardzo różnej ceny i wartości.

Jedna z lóż zawiera wszakże żywą kameę:

Profil kobiecy o niezrównanej czystości zarysów, wycięty gdyby z płatka białej kamelii, rzeźbi się na tle purpury i głębi. Przy bliższem wpatrzeniu się uderzała pewna osobliwość: młoda kobieta przypomina tragedyę z kurtyny, bardziej jednak, niż ona klasyczną, bardziej kamienną i chłodną. Zdawało się, że takaż krwawa i blada maska fatum spoczywa widomie na jej ciemnej głowie. Lecz jest to złudzenie — a raczej refleks elektrycznego kinkietu i drgający, purpurowy cień kotary. Poza nią można było dojrzeć jakąś nic nie znaczącą głowę męską.

Łaszcz doznał nadto miłego zdziwienia: w pięknej pani rozpoznał dawną znajomą.

— Ira! Irka!...

Ile to lat temu będzie? Chyba z dziesiątek...

Gdybyż spojrzała na niego! Inną jest, ale to Grecya zawsze. On już odnajdzie tę poważną buzię o przeczystym, a razem dziecinnym owalu — i te oczy wielkie, chłonące zda się wszystką ciemność i blask wszystek — otwarte na świat szeroko...

Stała na tychże deskach tej samej starej sceny, tak samo z rękami pełnemi kwiatów, tak samo uniesiona falą ludzkich wzruszeń, które sama wzbudziła — tylko nie było w niej wtedy nic z tragedyi; podobną była raczej do wstającej Eos, w blaskach różanego światła, gdy lekką stopą odrywa się od ziemi...

On, Łaszcz, już wtedy miał dyskretną łysinę, wprawione zęby, bardzo cięty dowcip i szczerą sympatyę dla tego cudownego, dziewczęcego materyału na drugą Duse — czytaj: duszę drugą — partaczonego jeszcze niekiedy bez litości, z braku szacunku dla własnego indywidualizmu i nadmiaru tremy.

Ceniła jego zdanie. Nie oszczędzał jej wcale, a ona wiła mu się niemal w ręku, płakała z gniewu, ale robiła postępy olbrzymie i z obrażającą ufnością nazywała go „kochanym przyjacielem“.

Trwało to zresztą krótko. „Z dumnem czołem poszła w świat“. Jakiś czas dzienniki przynosiły mu o niej echa, raz wreszcie wieść o poślubieniu przez nią jakiegoś dziennikarza — jakoś niedługo o jej wdowieństwie i porzuceniu sceny. Dokładnie nie wiele wiedział, a prawdę powiedziawszy, odkąd znikła mu z przed oczu, jak wszyscy, zapomniał wkrótce o jej istnieniu.

Nie przeszkadza mu to zresztą wcale, by obecnie, uzbrojony w wyciągnięty z kąta tytuł: „kochanego przyjaciela“, nie miał bez zwłoki zapukać do drzwi jej loży.

Pani powitała go ujmująco i powściągliwie zarazem, w rezultacie tak, że za pierwszem dotknięciem dłoni wyczuł w niej istotę zgoła nieznaną, obcą jemu, przeszłości całej, sobie samej w niej, a może i życiu.

Jest to biały kwiat Nicotiany, co przed nadchodzącym, wieczorowym chłodem wcześnie zagarnia wszystkie swe, odurzające do szaleństwa, przesłodkie wonie, i zamyka je w przejrzystą oponę: absolutną obojętność.

Przedstawiła mu swego męża, który, objaśniony kilku słowy, powitał go w sposób uprzedzający.

Łaszcz, idąc tu, myślał:

— Widocznem jest, że piękne jej stopy, które dawniej wykoszlawiały się po bruku w dziurawych bucikach, teraz przywykły stąpać po parkietach, owite w jedwab. Czy jednak gra warta była świeczki, a należenie do „wyższych dziesięciu tysięcy“ nie opłaciła ta swobodna, jak życie samo istota, należeniem do nienawidzonego może człowieka?

Na wstępie przekonał się, że się myli, że trucizna, która się wsącza tajemnie w fibry Nicotiany, nie z tego płynie źródła. Przeciwnie. Mąż Iry zdawał się być tą stałą podporą, dzięki której ta zwichnięta roślina znajdowała siłę do życia, w którem sensu nie było.

Nie jest to chyba człowiek najzwyczajniejszy. Jego brzydkie, lecz rasowe i niezmiernie inteligentne rysy, stanowcze oczy, któremi ją obejmował, niesłychanie pewnie a miękko, wywierały na nią widocznie wpływ dobroczynny.

Głęboka przyjaźń jest między tymi dwojgiem ludzi.

— Ira, o ile można to wiedzieć, była prawą naturą, przytem prostą i stanowczą, co jej nie przeszkadzało być większą artystką, niż wszystkie rozkapryszone histeryczki — myślał w dalszym ciągu Łaszcz, migawkowo, prostym nałogiem analityka. — W małżeństwie tem, widocznie drugim, czuje się dobrze, o ile wogóle dobrze jej być może. Bo w życiu tej kobiety jest jakiś wielki brak. Czyżby wzbronionej miłości? Przeczy temu ogromna szczerość i spokój jej spojrzenia. Może dziecięcia? Czy może...

Podniosła się kurtyna. Pani Ira nie zmieniła pozy, prawie nie uniosła powiek.

Mimo to Łaszcz zauważył, że scena wywiera na nią daleko głębsze wrażenie, niż mógł to dostrzedz zdala. Słuchała w skupieniu, niewiadomo czego... na scenę niemal nie patrząc. Niekiedy jednak chwytał błysk szczególny, to skośne, powłóczyste spojrzenie, pełne niewysłowionego szyderstwa.

Łaszcz zdawał się być na tropie: Jej śni się przeszłość, trywialna i świetna, — jej śnią się te biedne deski, teatralne tryumfy. Ona wspomina, ona żałuje, ona zazdrości.

Gdy kurtyna ponownie zapadła, wszczęła się rozmowa zdawkowa, która jednak między temi trojgiem ludzi długo taką być nie mogła.

Mieli liczne koło wspólnych znajomych, wiele głośnych nazwisk zostało rzuconych z rozmaitem echem — po wielu jednak zapadało milczenie.

— Śmierć najchętniej ostrzy kosę w gajach młodych wawrzynów — wyrzekł w jednej z takich chwil, krytyk-dyletant. — A nic nie jest przykrzejszem, jak talent ścięty w chwili, gdy oczekiwaliśmy odeń rozkwitu. Przychodzi mi zawsze na myśl jeden z niezapomnianych, jedyny przyjaciel, jakiego miałem. Nazywam go tak, chociaż był odemnie znacznie młodszy i znaliśmy się krótko, a nawet o kilku ostatnich latach jego życia nic nie wiem, krom tego, że umarł — stokroć zawcześnie!

Tu nastała pauza, nieco przydługa, podczas której Łaszcz, porwany biegiem myśli, patrzył przed siebie.

— Konar. Musicie państwo znać to nazwisko? Biedny Henryk! Był to najpiękniejszy człowiek, jakiego znałem, istny pasterz grecki; a zarazem, twórczy, świetny mózg. Nic to jednak, niczem to wszystko, wobec jego prawości, odwagi i dobroci głęboko męskiej, wobec jego uczuć czysto ludzkich...

Tu urwał. Lornetka pani Iry wypadła jej z rąk, tłukąc się. Przypadkiem spojrzawszy jej w oczy, Łaszcz ujrzał utkwiony w siebie z jakiemś przerażeniem wzrok kobiety, i jej wpół otwarte usta, z utajonym oddechem. Fala krwi odpływała już z powrotem do jej serca.

Rzuciwszy szybko wzrokiem na jej męża, dojrzał że zbladł bardzo. Łaszcz doznał niesmaku i lekceważenia:

— A! To pachnie zwyczajnym skandalem!

W każdym razie krytyk-dyletant uczuł się dziwnie nieswojsko. Podobny nietakt nie zdarzył mu się dawno. Milczał, bardzo zły.

Lekkie westchnienie Iry przerywa ciszę...

— Znowu to słyszę... ze wszystkich ust to słyszę, — wyrzekła tonem niepowstrzymanym, podobnym do jęku. — I pomyśleć, że ja jedna go nie znałam!

— To był pierwszy mąż Iry... — wyrzekł prawie naturalnym tonem jej drugi mąż.

A potem zaraz wstał, i widząc stłuczone szkła lornetki, wyszedł postarać się o inną.

(Dok. nast.)

sokołowskim. Cóż więc? Czy wsie te pozostawić poza obrębem wyłączenia, co będzie najoczywistszą niesprawiedliwością, albo przyłączyć je do generał-gubernatorstwa kijowskiego?" Naturalnie sprawiedliwość każe nie zostawić, lecz przyłączyć. „Wtedy masa faktycznych obecnych katolików Polaków odejdzie wraz z Rosyanami". Mógłby kto sądzić, że byłoby to niesprawiedliwe, ale na szczęście uczony lubelski historyk zapewnia, że ci „faktyczni obecni katolicy byli niegdyś rosyjskimi ludźmi". Więc też owe „suche kości" mogą pod „ożywczym wpływem życia rosyjskiego powrócić na nowo do dawnego koryta". Prawda, że „oczyszczenie świadomości tych złowionych w sieci polonizmu, będzie bardzo trudne, ale nie niemożliwe i nie beznadziejne". A więc najsprawiedliwiej będzie, jeżeli do sprawy wydzielenia zastosuje się obie zasady i historyczną i faktyczną, a to tem więcej, że projekty tego rodzaju już były: jeden Dobriańskiego, a drugi komisyi, której przewodniczył gub. Tchórzewski. Połączywszy te dwa projekty i te dwie zasady, „będzie można rzecz przeprowadzić pomyślnie i bez krzywdy dla ludności rosyjskiej i polskiej na naszych kresach".

O jednem tylko uczony czynownik zapomniał, a mianowicie, że owi „ułowieni w sieci polonizmu" mogą wnieść polską zarazę do „rdzennej" Rosyi. Możeby więc lepiej było i ich i „zarażonych" już unitów pozostawić w spokoju, a nie narażać generał-gubernatorstwa kijowskiego na zawleczenie zarazy.

O reformę wyborczą.

(Zgromadzenia w Nowym Sączu, Żywcu i Drohobyczu.— Wiece polskie. — Zwolennicy jawnego głosowania dla analfabetów. — Przeciw równości wyborów. — Akcya socyalistów. — Wiece ruskie — Wielki wiec włościański we Lwowie. — Zjazd socyalistów ruskich. — Namiestnik hr. Potocki w Buczaczu.)

Z Nowego Sącza piszą nam pod datą d. 29 stycznia:

Komitet obywatelski, utworzony na prędce, zwołał na dzisiejsze popołudnie do sali ratuszowej zebranie obywatelskie, na którem, jako mowcy, wystąpili: poseł prof. Głąbiński i towarzysz jego ze Lwowa, baron Battaglia. Pierwszy z nich, przedstawił zamiary rządowe co do reformy i rozwinął własny swój sąd o niej, oraz wskazał na ewentualne pokrzywdzenie Galicyi wogóle i Polaków w szczególności przez rząd przy rozdziale liczby mandatów. Zapatrywania jego i zdania polityczne w tej materyi znane już były nam ze sprawozdań dziennikarskich z wieców w innych miastach. Dla słuchaczy sądeckich najciekawszy może być ustęp referatu, omawiający projekt geometryi wyborczej, tyczący się rozdziału mandatów dla zachodniej i wschodniej części kraju. Kwestya żydowska znalazła później interpelanta w osobie adwokata dra Neubergera, któremu referent dał wyjaśnienie, że dążeniem jego stronnictwa będzie dać żydom odpowiednią ilość przedstawicieli poselskich w drodze ugody obywatelskiej, że dla żydów dostępne będą okręgi wyborcze, jak Brody—Złoczów, Kołomyja—Buczacz, Stanisławów, Kraków, Lwów.

Sprawa wyodrębnienia Galicyi znalazła mowcę i apostoła w osobie bar. Battaglii. Przedstawił on naprzód pokrzywdzenie Galicyi przez rząd centralny, a następnie błogie skutki jej wyodrębnienia. Znamieniem chwili i objawem pocieszającym nazwał zbliżenie się konserwatystów i demokracyi narodowej pod sztandarem narodowym. Mowca wzywał tylko szlachtę, by się zdemokratyzowała, jak szlachta w Królestwie i twierdził, że to się już u nas zapowiada. Wzywał dalej, aby: „iść z masami i masy prowadzić", bo inaczej poprowadzą społeczeństwo „jednostki z pod ciemnej gwiazdy".

Prof. dr Janelli wygłosił dłuższą mowę o „unarodowieniu szkoły". Słusznie wskazał, że sprawa polepszenia bytu materyalnego nauczycielstwa jest nietylko rzeczą społeczną i ekonomiczną, ale nawet narodową, i domagał się, aby osią nauki polskiego dziecka była Polska, jak dla Anglika jest Anglia, a dla Prusaka Prusy, gdzie nawet w pierwszej czytance łacińskiej bohaterami są nie Milcyadesy i Romulusy, ale rycerze i monarchowie niemieccy.— Jeśli można urządzać pielgrzymki do Rzymu, to należałoby także młodzież szkolną prowadzić do Warszawy i Krakowa. I ten mowca spełnienie ideału swego widział w samodzielnej Galicyi pod rządami jednak innych chyba sterników, niż ci, co sami zrzekli się wielkiej swobody w kształtowaniu planu naukowego, jaką im dawniejsza ustawa dawała. Nowa ustawa, reorganizująca Radę szkolną krajową, jest — zdaniem referenta — reakcyą przeciw dawnemu zarysowi.

Wygłoszenie referatów zajęło czasu godzin bez mała cztery (od 2 do 6). Najwięcej słuchaczów miał prof. Głąbinski. Liczba ich zmalała jednak tak, że z przepełnionej w początku sali wytrwali do końca ledwie ci, co sobie krzesła zdobyli. Wobec zbyt wielkiego znużenia nie było też i dyskusyi. Przez aklamacyę podziękowano mowcom za ich trudy, w rezolucyi zaś uznano potrzebę reformy wyborczej z powszechnem prawem głosowania, przyznania Galicyi liczby mandatów według liczby ludności, należnej Polakom reprezentacyi według ich znaczenia dzisiejszego i kulturalnego, nadto zabezpieczenia mniejszości polskich w powiatach wschodnich. Rezolucya ostatnia domaga się wyodrębnienia Galicyi. Poseł sądecki Binder przysłał z Wiednia telegraficzne usprawiedliwienie, że z zaproszenia na zgromadzenie nie mógł skorzystać. (m).

Z Żywca piszą nam: Polityczny ruch w całym powiecie bardzo znaczny. W lutym odbędzie się staraniem stronnictwa ludowego cały szereg zgromadzeń poufnych i publicznych w sprawie powszechnego prawa głosowania. W Żywcu ma się odbyć w sali „Sokoła" zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, na które spodziewani są i posłowie z poza stronnictwa ludowego. Przed paru dniami zgromadzenie za powszechnem prawem głosowania urządziła partya socyalistyczna w Zabłociu. Referował p. Żuławski z Krakowa. Na zgromadzenie to przybyło sporo ludowców. Przypadkowo bawił w Żywcu poseł Stapiński, a gdy się dowiedziano o tem, wysłano delegacyę do niego, aby się na tem zgromadzeniu zjawił. Rzeczywiście poseł Stapiński przybył i przemawiał przeszło godzinę, zaznaczając, że wieści o zlaniu się ludowców z socyalistami są pogłoskami, jednak stronnictwo posła walczy za taką samą reformą wyborczą, jak i socyaliści. Wzywał do walki wytrwałej, bo tylko w reformie w duchu powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania leży droga, która zaprowadzi lud ku lepszej doli.

W Drohobyczu odbył się 28 b. m. wiec polski, któremu przewodniczył poseł Wiśniewski, referował poseł Głąbiński. Uchwalono oświadczyć się za wprowadzeniem powszechnego prawa głosowania, jednakże z ograniczeniami koniecznemi do zabezpieczenia interesów narodowych polskich, tudzież przyznania Galicyi jak najszerszej autonomii. W powiecie drohobyckim energiczną akcyę za powszechnem prawem głosowania bez ograniczeń rozwinęli radykali ruscy razem ze socyalistami.

W Baworowie (Tarnopol) odbył się 28 b. m. wiec włościan polskich pod przewodnictwem ks. Szubera. Referat wygłosił prof. Zamorski, poczem uchwalono oświadczyć się za powszechnem, bezpośredniem tajnem dla umiejących czytać i pisać, a jawnem (!) dla analfabetów — i za sprawiedliwem prawem głosowania. — W powiecie **rohatyńskim** odbyło się 11 zebrań polskich, na których oświadczono się za reformą wyborczą przy zabezpieczeniu naszych praw narodowych. W Jastrzębi (powiat **Grybów**) odbyło się zgromadzenie włościan przy udziale przeszło 1.000 ludzi. Już po rozpoczęciu obrad przynieśli żandarmi zakaz starosty, wobec czego urządzono zgromadzenie poufne. Referował poseł Olszewski, a w dyskusyi zabierało głos kilku chłopów. Uchwalono resolucyę za powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawem głosowania, oraz pogardę Kołu polskiemu za intrygi przeciw projektowi prawa wyborczego.

Z Rzeszowa donoszą: W sobotę 27 b. m. odbyło się zebranie włościan gminy Budziwój, w którem wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy gminy. Zebraniu przewodniczył właściciel Budziwoja, książę Janusz Radziwiłł. Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu o powszechnem, bezpośredniem, tajnem i równem prawie głosowania, jak również o wyodrębnieniu Galicyi, który wraz z dyskusyą trwał przeszło trzy godziny. Rezultatem zebrania było to, że włościanie jednogłośnie oświadczyli się za samodzielnością Galicyi i przeciwko (!) równości prawa głosowania, a za zabezpieczeniem interesów polskich w Galicyi. (Informacyę tę podajemy na dowód, że, gdzie tylko konserwatyści wmieszają się do akcyi o reformę wyborczą, tam zawsze skończyć się musi na rezolucyi przeciw równości wyborów).

Socyaliści rozwijają w dalszym ciągu energiczną akcyę za powszechnem bez ograniczeń prawem głosowania. W niedzielę 28 stycznia odbył się w okolicach Krakowa cały szereg zgromadzeń za reformą wyborczą, między innemi: publiczne w Rącznej (referowali pp. Sułczewski i Francke), poufne zaś w Tyńcu (referowali pp. Jaworski i Królikowski), w Garlicy Murowanej (ref. p. Łyszczarz), w Dąbrowej koło Wołowic (ref. pp. Baścik i Wsołek), w Skawinie (ref. pp. Schlam i Baj). W Zabierzowie odbył się wiec ludowy, na którym przemawiał dr Drobner z Krakowa. W Mikołajowicach pod Tarnowem odbyło się zgromadzenie, na którem przemawiał socyalista Ryglowski. Wszędzie uchwalono rezolucyę za powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem prawem wyborczem.

Cały szereg wieców ruskich odbył się w powiatach buczackim, bobreckim, brodzkim, złoczowskim, nadwórniańskim, przemyślańskim, przemyskim, drohobyckim. Jak donosi „Gazeta Narodowa" o wiecu w Dubiecku (Przemyśl), przebieg tamtejszego wiecu był bardzo burzliwy. Agitatorom ruskim było nie na rękę, że zjawiło się tam prócz „swoich" także sporo polskich włościan, kilku naszych księży, hr. Krasicki z Bachórca i in. Gdy Wasyl Kicuła zaczął do nich mówić po rusku, Mazurzy wołali: „po polsku mówić, my po rusku nie rozumiemy; na ruską wiarę nie przejdziemy!" Gdy potem jeden z Polaków chciał zabrać głos, urządzono piekielny hałas".

Na ruski powszechny wiec, który odbędzie się we Lwowie dnia 2 lutego na Wysokim Zamku, postarały się powiatowe organizacye ruskie o osobne pociągi. Zgłoszono już pociągi z Rudek, Sokala i Tarnopola, które zabierać będą po drodze na stacyach kolejowych uczestników wiecu. Nadto osobne wagony dołączone będą do pociągu, sokalskiego dla wiecowników z Rawskiego. Miał także odbyć się pochód po wiecu, ale policya zabroniła go ze względu na „spokój i porządek publiczny". — Moskalofilska „Ruskaja Rada" zwołała ruski wiec krajowy w sprawie reformy wyborczej do „Narodnego Domu" również na dzień 2 lutego. — W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie zjazd delegatów ruskiej partyi socyalistycznej, w którym, jako goście, wzięli także udział poseł Daszyński i czeski socyalista, Niemetz. O reformie wyborczej referował p. Wityk. Następnie odbyła się dyskusya o obecnej sytuacyi w Galicyi z powodu ruchu za reformą wyborczą, przyczem podniesiono, że ruch wiecowy ruski w Galicyi nie zwraca się przeciw Polakom. Uchwalono wydać odezwę do narodu ruskiego w sprawie reformy wyborczej.

Z Buczacza donoszą do „Gazety Narodowej" o pobycie namiestnika hr. A. Potockiego w Buczaczu. Namiestnik przyjął szereg deputacyj i wzywał ich przedstawicieli, aby starali się uśmierzyć wzburzenie i uspokoić umysły. W przemowie do deputacyi przełożeństwa zboru izraelickiego — namiestnik oświadczył, że uważa wszystkich mieszkańców za równych i nie robi żadnych różnic między wyznaniami, gdyż daleki jest od antysemityzmu. Zapewniał dalej, że według opracowanego rozkładu okręgów wyborczych, żydzi otrzymają 5—6 mandatów do Rady państwa. Hr. Potocki krytykował agitację za odrębną kuryą żydowską, na co rząd zgodzić się nie może i co dla samych żydów byłoby szkodliwem.

Celem uregulowania nakładu
prosimy o
wczesne nadesłanie prenumeraty.
Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie 2 korony.
W Austro-Węgrzech miesięcznie 2 kor. 70 halerzy.
Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek znakomitej powieści Reymonta p. t.:
„Chłopi"
której dalszy ciąg w felietonie rozpocznie się w pierwszych dniach lutego.

Kronika.

Kraków, 31 stycznia.

Szczególnego rodzaju gościnność, jakiej rewelacye „Naprzodu" doznały w łamach „Czasu" — staraliśmy się nie bez łatwo zrozumiałego powodu podkreślić w artykule onegdajszym p. t. „Sprawa prof. Bujwida". Zaznaczyliśmy przytem, że wspaniałomyślne odstąpienie przez „Czas" zupełnej odpowiedzialności „Naprzodowi" nie wytrzymuje krytyki ze stanowiska etycznego, ani naporu... ustawy karnej. „Czas" pomija tę kwestyę zupełnie, a natomiast pragnie narzucić nam w tej sprawie stanowisko partyjne, tj. takie, jakie on w niej zajął ze swoimi przyjaciółmi politycznymi. „Czas" pozwoli, że na tej drodze zostawimy go bez konkurencyi. Zauważyliśmy tylko, że w zarządzie zakładu szczepienia przeciw wodowstrętowi żadna partya polityczna udziału nie brała i już z tego powodu nie może za ten zarząd być pociąganą do odpowiedzialności, od której prof. Bujwid ani się nie uchyla, ani dzielić się nią nie ma powodu. Idzie nam tylko o to, aby z tej sprawy nie robiono kwestyi koteryjnej polityki, — i to zaznaczyć i podnieść uważaliśmy za swój obowiązek. Że sprawę teraz poruszamy, że nie uczyniliśmy tego wcześniej, to nie jest następstwem taktyki „strusiej", jak chce „Czas", lecz raczej taktyki „uczciwej", polegającej na tem, że nie powtarza się poważnych zarzutów osobistej natury, nie będąc o ich uzasadnieniu przekonanym i nie mając pewności, czy one będą przedmiotem publicznej rozprawy.

Wreszcie zauważyć musimy, że uchwały wydziału lekarskiego były wprawdzie, jak „Czas" twierdzi, „sprawą wewnętrzną", lecz nadają się do publicznej dyskusyi właśnie dlatego, że zostały już opublikowane i to zaraz w 12 godzin, po ich powzięciu przez wydział, w jednem z pism miejscowych. Z jakiego one pochodziły źródła, nie może chyba podlegać wątpliwości.

Wieczór styczniowy, urządzony staraniem akademickiego Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki, odbył się w sobotę przy przepełnionej sali Eleuteryi. Słowo wstępne wypowiedział p. Dubich, podnosząc, że powstania polskie, prowadzone pod hasłem: „za naszą wolność i waszą!", przez tę wielką ideę braterstwa ludów zrobiły z Polski przodowniczkę w ruchu wolnościowym narodów, zespoliły ją tak ściśle z ich organizmem, że bez Polski nie da się wyobrazić ich postęp prawdziwie etyczny i kulturalny. Nastąpiły potem produkcye wokalno-muzyczne, z których śpiew chóru Czytelni akademickiej pod batutą p. Orzecha i gra orkiestry mandolinowej pod kierunkiem p. Pochwalskiego zyskały ogólny poklask. Podobały się również śpiew solowy p. Łady i deklamacya p. Thomana, który z werwą i siłą wygłosił wyjątek z „Akropolis" Wyspiańskiego. Okrasą wieczoru była również doskonała gra na skrzypcach p. Zwiebela z Warszawy, któremu akompaniował p. Frank.

Na zakończenie utalentowany pianista p. Rychter odegrał wyjątek z własnej kompozycyi. Po uroczystości zebrano składkę na czytelnie ludowe i ofiary rewolucyi.

Posiedzenie Rady m. Krakowa. Według rozesłanego wczoraj porządku dziennego, czwartkowe posiedzenie Rady m. Krakowa rozpocznie się odrazu przy drzwiach zamkniętych. Jako pierwszy przyjdzie pod obrady wniosek sekcyi prawniczej w sprawie zaspokojenia pretensyj miejskiej Kasy chorych do gminy m. Krakowa. Następnie przyjdą wnioski prezydenta miasta w sprawie obsadzenia posad: 1) dyrektora magistratu, 2) radcy magistratu, 3) trzech sekretarzy magistratu (jednego etatowego, dwóch nadetatowych), 4) wicesekretarza magistratu, 5) dyrektora wydziału obrachunkowego, 6) rewidenta, likwidatora i starszego adjunkta wydziału obrachunkowego, 7) starszego adjunkta rachunkowego w gazowni miejskiej.

22.232 koron zebrał do dnia wczorajszego, dzięki ofiarności mieszkańców Krakowa, kursor Towarzystwa „Szkoły ludowej" do skarbonki obnośnej na rzecz kresowej szkoły w Leszczynach. Zarząd I-go krakowskiego Koła męskiego T. S. L. poleca skarbonkę tę i nadal pamięci patryotycznej publiczności.

Budżet miejski. Ostatnie posiedzenie komisyi budżetowej odbyło się wczoraj o godz. 5 po południu pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea. Na posiedzeniu tem, przedłożył sprawozdanie o budżecie na rok 1906 generalny referent r. m. Federowicz. Komisya przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Posiedzenia budżetowe Rady miejskiej rozpoczną się w połowie lutego.

Zarząd I go krakowskiego Koła męskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej" zawiadamia, że kupony skontowe, wrzucane do skarbonek Towarzystwa, znajdujących się u niżej wymienionych firm, przyniosły w IV kwartale 1905 r. ogółem 51 koron, a w szczególności u pp.: Jana Fischera 18 kor., Karola Wołkowskiego 13 kor. 69 hal., Reima i Sp. 9 kor., przy ulicy Mikołajskiej w handlu p. Smiechowskiego 5 kor. 79 hal., w handlu zaś p. Leona Sykutowskiego w grudniu 1905 r. 4 kor. 52 hal.

Zarząd Koła dziękując wymienionym firmom serdecznie za prawdziwie obywatelskie opiekowanie się sprawami T. S. L., poleca je uwadze patryotycznej publiczności naszej, a zarazem zawiadamia, iż takie same skarbonki Towarzystwa przyjął sklep p. Marcelego Dutkiewicza przy linii A-B i drogerya p. Jadwigi Klemensiewiczowej przy ulicy Karmelickiej l. 15.

Z chóru akademickiego. W uroczystym wieczorze artystycznym chóru akademickiego, mającym odbyć się dnia 12 lutego w teatrze miejskim, przyjęła łaskawy współudział p. Klara Czop-Umlaufowa, znana i ceniona w Krakowie pianistka. Bilety na wieczór wcześniej można nabyć w sali chóru akademickiego, ul. Jabłonowskich l. 8 w sali nr 22, parter.

Z teatru. W najbliższą sobotę d. 3 lutego wystawia teatr miejski czteroaktową komedyę Al. Mańkowskiego p. t. „Dwużeniec". Autor „Minowskiego", „Dziwaka" i „Jadzi" jest zbyt znaną postacią literacką, by trzeba było zalecać publiczności jego nowy utwór, kto wie czy nie górujący nad poprzednimi fakturą dramatopisarską, opartą na wyrobionej znajomości teatru. „Dwużeniec" odznacza się głębszą myślą, przeprowadzoną nie tylko w jędrnym scenicznym dyalogu, ale przedewszystkiem w układzie sytuacyj dramatycznych i w rysunku figur pełnych życia i wyrazistości. Kiedy w poprzednich komedyach Mańkowski zajmował się problemami społecznej natury, to w „Dwużeńcu" zwraca się ku zagadnieniom wyłącznie psychologicznym i osnuwa rzecz całą na konflikcie wewnętrznym pomiędzy sztuką a życiem, artystą a człowiekiem. Z pań biorą udział w przedstawieniu Ordon-Sosnowska, Słubicka, Sullima i Górska, role męskie odegrają pp. Sosnowski, Sobiesław, Stanisławski, Andruszewski, Zelwerowicz, Jednowski i Osterwa.

Koncert prof. H. Melcera, mający się odbyć w poniedziałek 5 lutego w sali „Sokoła" na rzecz Tow. uniwersytetu ludowego, zapowiada się świetnie.

Oprócz podziwianego już niemal we wszystkich stolicach europejskich głośnego kompozytora i pianisty, przyrzekli swój współudział pani Irena Solska, artystka teatru miejskiego i prof. Juliusz Marso, znany kierownik szkoły śpiewu. Nie wątpimy też, że zarówno sympatyczny cel koncertu, jak i doborowe siły koncertowe ściągną wszystkich, spragnionych silnych i szlachetnych wrażeń artystycznych.

Odczyt. Staraniem wydziału Stowarzyszenia kandydatów adwokackich odbędzie się we czwartek d. 1 lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie (ul. Gołębia l. 6) pogadanka na temat: „Wypadek prawny na tle skargi o wzbogaceniu z § 1431 w. c." Referentem jest adwokat dr Ludwik Rattler.

Z konserwatoryum muzycznego. P. Mieczysław Horbowski, były profesor śpiewu solowego w konserwatoryum w Moskwie, obejmuje 1 lutego br. kierownictwo kursu śpiewu solowego w konserwatoryum krakowskiem.

Walki atletów w cyrku Sarrasaniego dobiegają końca. Wczoraj przy skąpo zapełnionej widowni potykał się Cyganiewicz z kozakiem Pugaczowem w walce szwajcarskiej na pasy. Były to zapasy rewanżowe o nagrodę 1000 koron, złożoną przez dyrekcyę cyrku na rzecz zwycięzcy w naszej redakcyi. Po sześciominutowej walce zwyciężył p. Cyganiewicz „niepokonanego" dotąd w tego rodzaju walce Pugaczewa, rzuciwszy go o ziemię zręcznym i silnym rzutem przy zachowaniu ściśłem przepisu o niepuszczeniu z ręki pasa. Publiczność gromkiemi oklaskami powitała to zwycięstwo, a komitet sędziów wręczył p. Cyganiewiczowi upoważnienie do podjęcia 1000 koron, które dziś do rąk p. Cyganiewicza zostały wypłacone.

Wieczór rozpoczął się walką Amerykanina Jenkinsa z Lurichem. Po 14 minutach Lurich pokonał współzawodnika.

Na zakończenie odbyły się rozstrzygające zapasy pomiędzy p. Popławskim z Łodzi a Turkiestańczykiem Ali-Kali-Ogli. Po dwudziestu kilku minutach interesującej walki, w której p. Popławski okazał wiele sprawności, zwyciężył Ali-Kali Ogli, znużywszy poprzednika do zupełnego wyczerpania sił.

Tajemniczy aresztant. Na początku grudnia zeszłego roku aresztowała policya krakowska za włóczęgostwo jakiegoś młodego mężczyznę, który podał, że nazywa się Jan Skibiński, rodem z Małowodów w powiecie podhajeckim. Dochodzenia policyjne nie potwierdziły zeznań aresztanta, wobec czego zatrzymano go w aresztach policyjnych aż do wyjaśnienia jego nazwiska i pochodzenia. Obecnie, po 2 miesiące trwającem więzieniu śledczem, ów Skibiński przyznał się, że naprawdę nazywa się Jan Kuczer i że dnia 20 sierpnia zeszłego roku uciekł z Drohobycza, gdzie był zatrudniony przy budowie więzienia, sam będąc więźniem, skazanym przez sąd lwowski na 3 lata za kradzież. Czy to jest prawdą — policya czyni dochodzenia w dalszym ciągu.

Oświęcim, 29 stycznia. (Kor. „Nowej Reformy"). Dzisiaj odbyło się w tnt. kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za dusze poległych ofiar powstania styczniowego. Nabożeństwo odprawił ks. Graca, na chórze śpiewało „Kółko śpiewackie" — świątynia zapełniła się młodzieżą szkolną, przybyła również reprezentacya gminna, straż ogniowa ze swym naczelnikiem, tudzież Sokół, którego staraniem wspomniane nabożeństwo się odbyło. Również staraniem Sokoła odbywają się u nas co drugą niedzielę popularne odczyty uniwersyteckie, na których jawi się licznie tak miejscowa publiczność, jakoteż przybywa wielu robotników z pobliskiej Brzezinki. W bieżącą niedzielę, t. j. 4 lutego, odbędzie się odczyt na temat historyi Oświęcima w wiekach średnich.

Nowo obrany wydział „Kółka śpiewackiego" złożył solidarnie z prezesem dr. Hanakowskim swoje godności, wskutek tego nastąpiło w tem najmłodszem lecz najruchliwszem naszem towarzystwie bezkrólewie, które potrwa aż do następnego, mającego się zwołać walnego zgromadzenia. O ile w sprawie tej wchodzą w grę prywatne względy, to powinny one zostać załagodzone dla dobra towarzystwa, które zapisało się dodatnio we wdzięcznej pamięci tutejszych mieszkańców. Tego oczekujemy przedewszystkiem od zasłużonego prezesa dra Hanakowskiego, który sprawuje prowizorycznie rządy we wspomnianem towarzystwie.

Od dłuższego czasu spotykamy na tutejszym targu jako wyrób krajowy zapałki z Barsdorfu na Węgrzech z etykietami, które wyobrażają wybitne postacie w naszej historyi. Na wypadek, gdyby tutejsi kupcy mieli zamiar nadal zasilać publiczność tym towarem, bylibyśmy zmuszeni nazwiska tych kupców postawić pod pręgierz opinii publicznej, a to tem więcej, że wspomniane zapałki są więcej, jak liche, publiczność zatem z podwójnych względów nie ma obowiązku popierania takiego przedsiębiorstwa.

„Meningitis" zaczyna znów grasować w tutejszych stronach i dzisiaj właśnie uległa tej chorobie córeczka p. Hessa, właściciela dóbr Zaborza pod Oświęcimem. Gdyby źródło tej choroby tkwiło podobnie jak w roku ubiegłym na Górnym Śląsku, to wypadałoby zawczasu przedsięwziąć środki ochronne, aby choroba ta nie została zawleczoną do Galicyi.

Biała. Bialskie Koło pań T. S. L. odbyło wczoraj walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności i udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutoryum, dokonano wyboru nowego zarządu na rok 1906. Wybrani: p. Brodacka prezesową, p. Wankowa wiceprezesową, p. Bielasowa sekretarką, p. Bratrowa zast. sekr., p. Maruszczak skarbnikiem, p. Woynarowski zast. skarb., oraz p. Szeliska i p. Ohl członkowie wydziału. Delegatami na walny zjazd T. S. L. wybrani: p. Brodacki i p. Baudrowska. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Bielas, Pacześniowski i Zalesiński.

Walne zgromadzenie wyraziło przez powstanie i oklaskami podziękowanie ustępującej prezesowej p. Daszyńskiej za pracę w Kole pań. P. komisarzowa Daszyńska objęła przewodnictwo Koła w nader trudnych warunkach, a pracą swą potrafiła pokonać przeciwności i wprowadziła Towarzystwo na tory spokojnego rozwoju, to też ubytek pani Daszyńskiej z powodu przeniesienia jest dla tutejszego Koła prawdziwą stratą. Osobno imieniem szkoły dziękował p. dyrektor Bobak. Po wyborach odbyła się dyskusya na temat dalszej pracy Koła. Na wniosek p. Woynarowskiego postanowiono zorganizować w Kole stałą pomoc dla dziatwy szkoły polskiej i wspierać ją w potrzebie nietylko raz w roku na gwiazdkę, ale przez przeciąg całego roku szkolnego. Tak piękne zadanie zasługuje na szczere poparcie społeczeństwa, które z pewnością ofiarnej swej pomocy bialskiemu Kołu T. S. L. nie odmówi.

W Bystrej odbył się w niedzielę 28 stycznia staraniem bialskiego Koła T. S. L. w szkole odczyt p. Bandrowskiej o powstaniu styczniowem. Miejscowa ludność i młodzież szkolna stawiły się bardzo licznie. Tego samego dnia po odczycie odbyło się rozdzielenie między dziatwę szkolną podarków gwiazdkowych, które za pośrednictwem bialskiego Koła Pań T. S. L. ofiarował mecenas dr A. Osuchowski z Warszawy. P. Osuchowski przesłał dla szkoły w Bystrej 100 kor. i dla szkół kresowych w Białej i Leszczynach także 100 kor.

Dekoracye teatralne na licytacyi. Z Krosna piszą nam, że w dniu 5 lutego b. r. odbędzie się tamże publiczna sprzedaż dekoracyj teatralnych zupełnie nowych, należących do masy upadłości po nieznanym z miejsca pobytu hr. Auguście Łosiu. Z uwagi, że w kraju naszym jest wiele Towarzystw prowincyonalnych i teatrów amatorskich, które nabyłyby chętnie tego rodzaju przedmioty, przeto byłoby do życzenia, aby te dekoracye w odpowiednie dostały się ręce.

Przywrócenie ruchu. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Ogólny ruch pociągów pomiędzy Kołomyją i Stefanówką na kolei lokalnej Delatyn—Kołomyja—Stefanówka, jak również pomiędzy stacyami Teresin—Iwanie puste na kolei lokalnej Wyganka—Iwanie puste podjęto napowrót 27 b. m.

Zmarli.

Antonina z Sinków Jarotkowa, wdowa, urodzona w r. 1811, umarła na plebanii w Modlnicy pod Krakowem. Pomimo podeszłego wieku (96 lat) zachowała zmarła do niedawna wszystkie władze umysłowe. Nagłe osłabienie całego organizmu w ostatnich miesiącach było bezpośrednią przyczyną zgonu. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Modlnicy. Zmarła była krewną redaktora naszego dziennika, p. Michała Konopińskiego.

W Stanisławowie zmarł dr Jan Jachno, emer. prof. seminaryum nauczycielskiego, w 66 r. życia.

W Skałacie zmarł Egidyusz Wernberger, profesor Akademii handlowej we Lwowie.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wczoraj wieczorem przy ulicy Trębackiej pomocnik komisarza i rewirowy z patrolem dokonali obławy na roznosicieli dzienników. Zaaresztowano przeważnie roznosicieli ekspedycyj redakcyjnych, dostarczających gazety prenumeratorom. Liczne grono pod strażą odprowadzono do cyrkułu na Podwalu.

— Inżynier, p. Feliks Stępiński, który wybudował teatr Nowości i zaprojektował przebudowanie teatru rozmaitości, złożył obecnie dyrekcyi teatrów plan urządzenia niewielkiej sceny dla krotochwili w gmachu teatru Nowości. Znajduje się tam sala koncertowa, którą inżynier Stępiński zamierza przerobić na widownię, z oddzielnem wejściem. Sala ta obecnie służy na skład dekoracyj, które będą przeniesione gdzieindziej. W ten sposób cały personal teatru Nowości (operetka i krotochwila) będzie mógł być czynny bez przerwy codziennie.

— „Warszawski Dniewn." donosi: Dnia 27 bm. w osadzie Karczew, pow. nowomińskiego, w odległości 5 wiorst od Otwocka, zabito 2 strażników ziemskich, a jednego raniono. Szczegóły nie są jeszcze wiadome.

Z Łodzi. Praca w fabryce Tow. akcyjnego „Poznański" idzie od dni kilku normalnie. Zdaje się, że zamknięcie fabryki, którem zarząd groził niesfornym robotnikom, nie przyjdzie do skutku.

Z Wilna.

— W szkole prywatnej męskiej p. Kułakowskiej odbyła się w sobotę pierwsza lekcya języka polskiego.

— Występy Leszczyńskiego w trupie p. Puchniewskiego ściągają tłumy publiczności.

— „Kuryer Lit." donosi, że wszyscy robotnicy, którzy strejkowali w Wilnie w dniu 22 bm., mają być skazani na trzy dni aresztu lub na grzywny w kwocie 5 rubli.

Radca sądowy skazany za oszustwo. Sąd pruski w Bytomiu na Górnym Śląsku skazał na 5 lat byłego radcę tamtejszego sądu krajowego, Blumenberga (Niemca) za oszukańczą krydę i liczne oszustwa. Skazany liczy obecnie lat 53. Jest on synem pastora. Po śmierci ojca, znalazłszy się bez utrzymania, o własnych siłach odbył studya prawnicze. Gdy otrzymał stanowisko sędziego, miał już 8 000 marek długu. Ponieważ wierzyciele naglili, zmuszony był zaciągać coraz nowe długi. W końcu dostał się w ręce lichwiarzy. Za radą jednego z nich zaczął brać rozmaite rzeczy, zwłaszcza meble i klejnoty na kredyt, aby je natychmiast sprzedać lub zastawić. W kilku wypadkach uzyskał pożyczkę przez to, że zdradzał stronom tajemnice aktów sądowych. Z biegiem lat długi jego dosięgły wysokości 100.000 marek. Wraz z nim skazano na 2 lata więzienia lichwiarza Abrahama, który był mu pomocnym w jego oszukańczych manipulacyach. Jako moment obciążający sąd uznał fakt, że osiągniętych z tych manipulacyj pieniędzy Blumenberg nie używał na spłatę długów, lecz trwonił w towarzystwie kobiet z półświatka.

Aresztowanie Stephaniego. Z Zurichu donoszą: Na żądanie rządu niemieckiego aresztowano tu komisarza policyi, Stephaniego ze Strassburga, autora znanej, sensacyjnej broszury o germanizacyi Alzacyi. Rząd zarzuca mu kradzież aktów. Zważywszy, że Szwajcarya nie zna tego rodzaju występku — rząd niemiecki żąda wydania pod ogólnym tytułem „sprzeniewierzenia w urzędzie".

Sensacyjny proces. Przed sądem przysięgłych w Paryżu toczy się proces przeciwko Janinie Weber, żonie właściciela przedsiębiorstwa przewozowego. Janina Weber, trzydziestoletnia zdrowa kobieta oskarżona jest o zamordowanie pięciorga dzieci, z których czworo należało do jej najbliższej rodziny, a mianowicie do dwóch szwagrowych. Piąte dziecko było córeczką sąsiadki. Prócz tego Janina Weber obwiniona jest o kilka wypadków usiłowanego morderstwa. Sędzia śledczy sądzi, że obwiniona jest obłąkaną, jednakże lekarze sądowi orzekli, że stan jej duchowy jest zupełnie normalny.

Dla leśników. Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, zamierzający w r. 1906 przystąpić do egzaminu państwowego, powinni najpóźniej do 31 marca wnieść do namiestnictwa podania zaopatrzone należytemi dokumentami i załącznikami. Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć w dyrekcyi policyi na II piętrze, drzwi nr. 14 w godzinach urzędowych.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 10 powieści Bolesławity p. t. „Emisaryusz".

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Kierownik ministerstwa handlu zamianował komisarza pocztowego we Lwowie Karola Köhlera sekretarzem pocztowym.

Walne zgromadzenie grupy „Kraków" Towarzystwa pomocy dla ubogiej chorej uczącej się młodzieży żydowskiej w Szczawnicy odbędzie się we czwartek 1 lutego o godzinie 5½ po południu w sali templowej na Podbrzeziu.

Dochód z loteryi fantowej na dochód Towarzystwa dobroczynności 21 b. m. przyniósł po strąceniu kosztów 1622 K 82 h.

Składki. Dla głodnych Warszawian złożyli: Witkowscy i Seifmanowie 40 K; E. Pietrzycki 26 K 43 h, ze-

brane na nabożeństwie w rocznicę powstania styczniowego przez Czytelnię polską w Bolechowie urządzonem; J. Dietze 81 K, jako dochód z koncertu spacerowego, urządzonego na ten cel w Wieliczce; E. Pfuterer zebrane przy pogadance towarzyskiej 6 K 6 h.

Bogumiła Łukomska zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi z Hahnów Piątkowskiej złożyła na zakład Żurowskiej 6 K.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Wujaszek Wania".

W piątek po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Pan sędzia".

W sobotę: „Dwużeniec", komedya w 4 aktach Al. Mańkowskiego.

W niedzielę po poł.: „Betleem polskie"; wiecz.: „Gęsi i gąski".

Z kalendarza. We czwartek 1 lutego: Ignacego b. i Gertrudy; w piątek 2 lutego: Oczyszczenie N. M. P.; w sobotę 3 lutego: Błażeja b. m. i Hipolita w.

Wschód słońca 1 lutego o godzinie 7 min. 16, zachód o godz. 4 m. 32; długość dnia godzin 9 m. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 stycznia termometr doszedł od 0·4 do 4·0 C; barometr rano opadał, po południu zaczął się podnosić, w nocy opadał.

Dnia 31 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 736·5 mm., termometru 0·6 C.; wiatr południowo-zach.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 31 stycznia: chwilami śnieg, przeważnie pochmurno, wietrzno, odwilż.

Dział ekonomiczny.

✕ **Ruch towarowy na kolei północnej.** Dyrekcya kolei północnej zarządziła przedłużenie terminu dostaw posyłek towarowych zwyczajnych i pośpiesznych, które są przeznaczone do stacyi Krakowa, lub mają przez nią przejeżdżać. Równie przedłużony został termin dostawy węgla, koksu i brykietów do stacyi Wiedeń o 6 dni ponad normalny termin. Obydwa rozporządzenia dyrekcyi kolei północnej zatwierdziło ministerstwo kolei.

✕ **Przepełnienie składów zbożowych.** Dyrekcya kolei Północnej ogłasza: Z powodu przepełnienia składów zbożowych w Krakowie zostaje na żądanie zarządu składów przyjmowanie przesyłek zboża w składach zboża w Krakowie wstrzymane od dnia 31 stycznia na czas 8-dniowy.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 30/1 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) [illegible] rogatego rosłego 67 sztuk, b) jałowników 31 sztuk, c) cieląt 148 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 197 sztuk. Razem 443 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 72 do 78 kor., krowy po 64 do 72 kor., buhaje po 74 do 78 kor., cielęta po 80 do 102 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 100 do 112 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 136 do 150 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 368 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 35 sztuk, nierogacizny 40 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 30 stycznia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 16·60 do 17·20. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·70 do 14·20. Żyto węgierskie od 14·— do 14·60. Jęczmień na krupy od 13·20 do 13·60. Jęczmień browarny od 14·— do 14·80. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·90 do 15·40. Proso od 14·20 do 14·80. Tatarka od 14·60 do 15·—. Kukurydza od 13·80 do 16·80. Grech od 18·50 do 25·50. Fasola od 27·— do 46·—. Wyka od 18·— do 19·—. Rzepak zimowy od 28·— do 28·50. Koniczyna nasienna czerwona od 90·— do 120·—. Koniczyna nasienna biała 100·— do 120·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparzetta od 26·— do 27·—. Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 3·80 do 4·40. Siano od 4·— do 5·40. Koniczyna pastewna od 5·60 do 7·40. Ziemniaki od 2·40 do 3·20. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 4·20. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·30. Masła za garniec od 6·50 do 8·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 31 stycznia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·04 do 17·08; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·84 do 16·86; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 13·92 do 13·94; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·92 do 14·94; kukurydza na maj 1906 13·92 do 13·94; rzepak na sierpień 27·70 do 27·90.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; pogoda niejednostajna.

Ostatnie wiadomości.

— **Wybory w Anglii skończą się za kilka dni.** Obecnie potrzeba już tylko wyboru 10 posłów. Dotychczas wybrano 385 liberałów, 42 posłów robotniczych rozmaitych odcieni, 84 Irlandczyków i 155 unionistów. Większość liberalna wynosi więc już dziś przeszło 105 posłów.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 stycznia.

Lwowski oddział „Rodziny" odbył doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Mikulińskiego. Obradowano nad sprawą 25-letniego jubileuszu, który „Rodzina" obchodzi w roku bieżącym. Po długiej dyskusyi uchwalono poczynić wszelkie starania, aby wszyscy członkowie we Lwowie zamieszkali wzięli udział w tej uroczystości, a na utworzyć się mającą fundacyę posagową dla córek niezamożnych członków przeznaczyło z funduszu oddziałowego 300 koron. Następnie odbyły się wybory. Prezesem wybrany został p. Bolesław Mikuliński, wiceprezesem p. Walenty Schilling, sekretarzem p. Wiktor Jaremowicz.

Naczelnik straży pożarnej, radca Praun, wniósł prośbę o przeniesienie w stały stan spoczynku. Magistrat załatwił w drodze regulaminowej tę prośbę, czyniąc wniosek o wyrażenie p. Praunowi uznania za 42-letnią pożyteczną służbę dla gminy. Posada naczelnika straży pożarnej będzie obsadzona w drodze konkursu zewnętrznego.

Sprawa podpułkownika Hekaiły. Rodzina podpułkownika audytora Zygmunta Hekaiły, zamieszkała w Stanisławowie, otrzymała wiadomość, że Hekaiło został w ubiegłym tygodniu zasądzony w Wiedniu na 8 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię zdrady stanu.

W procesie o zajścia uliczne po wiecu ruskim we Lwowie skazani: Jędrzej Żuk na 6 tygodni aresztu, Piotr Masztalerz na 6 tygodni ciężkiego więzienia z postem co tydzień, Józef Bender na 7 dni ścisłego aresztu. Sprawę Iwana Capiaka wyłączono.

Zmarli.

Jakób Gimpel, dyrektor teatru żydowskiego, umarł we Lwowie w 66 r. życia.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Piwowarzy".

W piątek po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Carmen".

W sobotę: „Walkirya" (występ A. Bandrowskiego).

Rewolucya w Rosyi.

Bardzo ważne informacye, jeśli polegają na prawdzie, otrzymała o przyszłym konstytucyjnym ustroju Rosyi „Nowoje Wremia". Donosi ona, że państwowe ustawy zasadnicze zostaną zmienione w następujący sposób: Bez zmiany tytułu monarchy pojęcie władzy nieograniczonej zostanie usunięte. Zaprowadzenie przysięgi na konstytucyę nie jest zamierzone, jednakże manifest o zmianie ustaw zasadniczych zagwarantuje przestrzeganie konstytucyi przez następcę tronu. Władza ustawodawcza przysługuje monarsze, jakoteż Dumie państwowej i Radzie państwa. Rozporządzenia, sprzeczne z konstytucyą lub ustawami, mogą być zniesione przez senat. W razie rozwiązania Dumy przed upływem jej okresu, musi równocześnie być ogłoszony termin nowych wyborów i otwarcie nowej sesyi. Nowe wybory muszą się odbyć najpóźniej w 4 miesiące od dnia ogłoszenia rozporządzenia, zaś otwarcie sesyi najpóźniej w 6 miesięcy.

Czy i kiedy atoli przepisy te wejdą w życie?

Rząd, celem uspokojenia zagranicy, donosi, że wkładki do Kas oszczędności znów napływają obficie.

Generał-gubernator Moskwy, admirał Dubassow, otrzymał w nagrodę „bohaterskich" swoich czynów przy stłumianiu rewolucyi, tytuł generał-adjutanta i członka Rady państwa.

Dla nas ważną bardzo jest uchwała Związku profesorów rosyjskich w sprawie szkolnictwa w Królestwie:

(Telegramy „N. Reformy" z 31 stycznia.)

Rozumna uchwała.

Petersburg. Obradujący tu **kongres profesorów** uchwalił rezolucyę, orzekającą, **że organizacya szkolnictwa w Królestwie Polskiem pozostawiona ma być Polakom.** Jeżeliby więc rząd zamierzał uniwersytet warszawski utrzymać jako rosyjski, profesorowie tego uniwersytetu, o ile są członkami „Związku akademickiego", **nie pozostaną na katedrach i żaden z członków Związku nie obejmie katedry w Warszawie.**

Petersburg. Niedzielne popołudniowe posiedzenie zjazdu Związku akademickiego całkowicie było poświęcone sprawie wyższych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem. Profesorowie Wulf i Zaborowskij zaznajomili zgromadzonych z obecnym stanem rzeczy. Pierwszy z wymienionych w zakończeniu swej mowy oświadczył, że warszawski oddział Związku uważając swoją misyę za zakończoną, przestaje istnieć i powierza dalsze losy wyższych szkół w Królestwie samym Polakom. Następnie wywiązała się dyskusya nad trzema kwestyami: 1) czy Związek pochwala postępowanie oddziału warszawskiego? 2) jakie granice stawia Związek sprawie unarodowienia wyższych zakładów naukowych? 3) jaką postawę winni przyjąć członkowie Związku w razie, jeżeli rząd zapragnie przywrócić szkoły rosyjskie? Co do punktu pierwszego uchwalono wyrazić warszawskiemu oddziałowi Związku podziękowanie. Co do drugiego — postanowiono posostawić polskiemu narodowi możność wypowiedzenia się w sprawie wyższych szkół. Wreszcie zadecydowano, że członkowie Związku nie powinni obejmować katedr w szkołach rusyfikacyjnych.

Prof. Kariejew witał gościa polskiego, p. Wł. M. Kozłowskiego, który w odpowiedzi przemawiał na temat rosyjsko-polskiego zbliżenia i charakteryzował położenie Królestwa, wywołane zaprowadzeniem stanu wojennego. Prof. Zaborowskij odczytał list profesorów krakowskich, w odpowiedzi na co zgromadzeni uchwalili na końcu posiedzenia wysłać telegraficzne podziękowanie.

Zniesienie stanu wojennego.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Warszawy: Z dobrego źródła donoszą, że stan wojenny w Królestwie Polskiem **wkrótce będzie zniesiony.**

* * *

„Konstytucyjne rządy".

Berlin. Z Moskwy donoszą: W styczniu w 20 miastach **zawieszono 80 dzienników, a uwięziono około 60 redaktorów i dziennikarzy.** W 62 okręgach ustanowiono stan wojenny, w 23 stan nadzwyczajnej ochrany, w 18 stan wzmocnionej ochrany.

Masowe dymisye.

Petersburg. „Mołwa" donosi: Na kolejach poleskich za uczestniczenie w strejkach politycznych dano dymisyę 1101 urzędnikom (1000 na linii i 101 w zarządzie kolejowym). Pozostali koledzy zaprotestowali przeciwko takiemu masowemu wypędzaniu i mają woine posady bojkotować.

Twarde warunki.

Paryż. W „Credit Lyonnais" odbyło się dziś zgromadzenie przedstawicieli świata finansowego, które zajmowało się sprawą nowej pożyczki rosyjskiej. Po dłuższej dyskusyi oświadczono, że wielkie banki francuskie gotowe są podjąć się zrealizowania nowej pożyczki aż do kwoty **2 miliardów franków,** po 5% i kursie emisyjnym 90%, lecz pod warunkiem, że **rząd rosyjski zwoła bezzwłocznie Dumę i przyzna jej prawo kontroli nad finansami rosyjskiemi,** dalej, że **Duma uzna prawomocność wszystkich dotychczasowych pożyczek rosyjskich.**

Nieprawdopodobne.

Wiedeń. „Zeit" ogłasza następującą depeszę z Berlina: Rosyjsko-polski(?) komitet rewolucyjny rozpoczyna akcyę na **terytoryum niemieckiem.** Jak z pewnego źródła donoszą, firma bankierska Mendelsohn i Spółka w Berlinie otrzymała pismo od tego komitetu, w którem zaznaczono, że jej szef **został skazany na śmierć, ponieważ finansowemi operacyami swemi popiera absolutyzm rosyjski. — Wykonanie wyroku ma nastąpić w najbliższym czasie.** Dwie osoby, które spełnić mają wyrok śmierci, znajdują się już w drodze do Berlina.

Na prawosławie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga: Żona Wittego, która była **protestantką, przechodzi na prawosławie.**

Rozruchy antiżydowskie.

Kijów. W Wasilkowie powstały zaburzenia antiżydowskie. Sklepy i domy żydowskie **podpalano i plądrowano. Policya dowodzi czarnemi sotniami.**

Reakcya socyalna.

Odessa. Od 12 lutego we wszystkich tutejszych fabrykach zaprowadzony być ma 10-godzinny dzień pracy w miejsce dotychczasowego 9-godzinnego.

Zamach.

Tambów. Na stacyi Borysoglebsk zraniono pięciu kulami radcę rządu gubernialnego Łużanowskiego. Sprawczynię zamachu, gimnazyastkę Aleksandrową, aresztowano.

Czarne sotnie w Homlu.

Homel. Materyalne szkody, wyrządzone przez rozruchy, obliczają na **kilka milionów rubli. Czarne sotnie szalały tu z większem okrucieństwem niż w Odesie.**

Walki w Rydze.

Berlin. Z Rygi donoszą: **Ruch rewolucyjny wzmaga się.** Wczoraj wieczór strzelano na ulicy do konnego patrolu. Jednego z policyantów konnych **zabito,** dwóch jest ciężko rannych. Do gmachu policyi, który wczoraj rano był atakowany przez rewolucyonistów, wieczorem po raz drugi **szturm przypuszczono.** Wojsko, ustawione w gmachu, dało ognia i **zabiło kilku rewolucyonistów.**

Sytuacya w Władywostoku.

Londyn. „Morning Post" donosi: Władywostok ciągle jeszcze znajduje się **w rękach rewolucyonistów.** Żołnierze zaniechali walki i opuścili miasto. Podobno główno dowodzący generał został **zabity.**

Zatarg z Serbią.

(Telegr. „N. Reformy" z 31 stycznia.)

Odwrót Serbii?

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Z pewnego źródła donoszą, że rząd serbski zamierza unieważnić unię cłową z Bułgaryą.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi z Belgradu: Optymistyczne usposobienie trwa dalej. Panuje przekonanie, że konflikt z Austro-Węgrami wkrótce będzie załatwiony. Tak się wyraził serbski minister handlu do redaktora „Belgradzkich Nowin". Także ambasador francuski oświadczył jednemu francuskiemu ekspertowi, że wedle jego informacyj, Austro-Węgry rychło otworzą granicę.

Belgrad. Jutro serbscy eksperci urządzają zgromadzenie przeciw unii cłowej z Bułgaryą. Postawione będzie żądanie szybkiego rozwiązania sporu z Austro-Węgrami.

Agitacya Bułgarów.

Sofia. Wielkie wrażenie sprawiają urządzane w całej Bułgaryi manifestacye na rzecz Serbii. Zanosi się na demonstracyjne zbratanie Bułgarów z Serbami.

Kompromis na Węgrzech?

Pokojowe usposobienie.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą, że ugodowe usposobienie prasy koalicyjnej jest wprost uderzające. Wszystkie rozpisują się obszernie o możliwości pokojowego załatwienia przesilenia. Z kilku stron słychać, że w razie, gdyby hr. Andrassy nie mógł lub wzbraniał się podjąć utworzenia nowego gabinetu, misyę tę powierzy korona Franciszkowi Kossuthowi.

Budapeszt. Oficyalny organ stronnictwa niezawisłości „Budapest" stwierdza w artykule, p. t. „Czekajmy spokojnie", że komitet wykonawczy koalicyi ukończył swoje obrady i że hr. Andrassy najpóźniej w piątek stanie przed królem z odpowiedzią opozycyi.

„Budap. Hirlap" zapewnia również, że przywódcy koalicyi uznali rzeczywiście orędzie królewskie za podstawę do dalszych rokowań.

„Pesti Hirlap" donosi, że na swoje zapytanie u komitetu wykonawczego otrzymał następującą odpowiedź: Pokój, o ile to zależy od komitetu wykonawczego, jest możliwy.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" pisze o wczorajszej konferencyi kierującego komitetu koalicyi, co następuje: Starania komitetu kierującego zmierzały ku temu, aby nić rokowań z koroną nie została zerwaną. Rozwikłanie położenia zależy w pierwszym rzędzie od decyzyi monarchy. Możliwem jest, że odpowiedź monarchy będzie odmowną i że król oświadczy, iż uważa rokowania za ukończone. Członkowie komitetu są zdania, że król tego nie uczyni.

Stanowisko korony.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że sprawa języka wojskowego nie odgrywa już teraz żadnej roli w kontrowersyi między koalicyą a koroną. Korona nietylko odmawia zaprowadzenia w wojsku węgierskiego języka komendy, ale także żąda, aby prawa zwierzchnicze cesarza były pojmowane tak, jak ustanawia ugoda z r. 1867. Korona nie chce pozwolić na ograniczanie swej władzy ze strony parlamentu.

Dawniej byłoby niemożliwem rokować na tych podstawach; jeżeli dziś jest możliwe, widocznie więc po stronie koalicyi istnieje skłonność do zgody.

Apponyi ostrzega.

Wiedeń. Budapeszteński korespondent dziennika „Die Zeit" miał rozmowę z Apponyim. Apponyi ostrzegał przed zbytnim optymizmem. Jeszcze nie można mówić, że zanosi się na zupełne porozumienie. Zgoda wtedy nastąpi, jeżeli nie będzie mowy o upokorzeniu koalicyi.

Misya Andrassego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że Andrassy przybędzie do Wiednia dziś lub jutro. Komitet koalicyjny uchwalił, że orędzie króla stanowi podstawę do dalszych rokowań.

Wiedeń. Jutro odbyć się ma wspólna rada ministrów, na którą przybędą z Budapesztu ministrowie węgierscy.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej poseł Fressl żalił się na złe obchodzenie się z żołnierzami czeskiej narodowości, a poseł Schelcher nawiązując do zatargu Austro-Węgier z Serbami, który — zdaniem jego — wywołany został przez Węgrów, wzywał Niemców i Słowian do połączenia się przeciwko uroszczeniom węgierskim. Po szeregu osobistych uwag i głosów do porządku obrad, odroczono posiedzenie do dnia dzisiejszego.

Praska „Bohemia" pisze w korespondencyi z Wiednia, że w kołach posłów niemieckich uważają już za zupełnie pewne, iż reforma wyborcza br. Gautscha nie znajdzie w tej Izbie większości. Stronnictwa niemieckie zdecydowane są już w tych dniach stanowić liczbę posłów niemieckich jako minimum, od którego nie odstąpią. Zapewne przyjętą będzie liczba 220, podczas gdy — jak wiadomo — rząd myśli o 203. Stronnictwa niemieckie przewidują, że sprawa rozstrzygnie się o wiele prędzej, jak powszechnie sądzą, i że br. Gautsch wyciągnie konsekwencye już z przebiegu narad w komisyi. Przypuszczają, że następca jego podejmie myśl reformy wyborczej na nowo, ale już na innych podstawach, i wymieniają nawet tego następcę w osobie namiestnika w Tryeście ks. Hohenlohe.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 stycznia.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg odpowiedział na szereg interpelacyj w sprawie konfliktu Austro-Węgier z Serbią. Hr. Auersperg mówił: Zerwanie rokowań z Serbią nastąpiło z motywów czysto ekonomicznych a nie politycznych, z powodu nieprzestrzegania ścisłej tajemnicy co do unii cłowej z Bułgaryą, która sprzeczną jest z naszemi interesami. Sprawa ta była omawiana w Wiedniu z serbskimi delegatami, którzy udzielili wyczerpujących wyjaśnień. Ponieważ atoli żądanie ministerstwa spraw zagranicznych, aby rząd serbski powtórzył te wyjaśnienia, nie nastąpiło w sposób dostateczny, musiały rokowania handlowe z Serbią być zerwane, a wobec pewnych zjawisk w handlu bydła musiano w całej pełni skorzystać z naszych praw traktowych. Ubolewamy szczerze, że Serbia w zupełności zapoznała nasze interesy w ostatnich dniach przez postępowanie sprzeczne z traktatami. Będzie rzeczą rządu serbskiego przedsięwziąć kroki pokojowe, aby z nami przyjść do porozumienia.

Schalk interpeluje w sprawie śmierci kalkulantki w urzędzie pocztowej kasy oszczędności, Olgi Hannel, która wczoraj rano zachorowała i kilka godzin pozostawała bez pomocy, albowiem nadkontrolor Schebek i radca sekcyjny Bauer zabronili wezwania lekarza lub Towarzystwa ratunkowego.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do obrad nad ustawą o poborze rekruta.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości Klein odpiera wczorajsze ataki hr. Sternberga przeciw sobie skierowane.

Zabiera głos Resel.

Dzieduszycki: W tej, mojem zdaniem, zbytecznej dyskusyi nie zabierałbym głosu, gdyby nie była powstała pogłoska, że Koło polskie zaprotestowało przeciw przydzieleniu przedłożenia komisyi wojskowej bez pierwszego czytania. Muszę więc przedewszystkiem w tym celu zabrać głos, aby oświadczyć, że pogłoska ta jest nieprawdziwą i że Koło polskie wogóle przeciw przekazaniu przedłożenia komisyi bez czytania nie protestowało. Dalej pragnę oświadczyć, że Koło polskie wiernie stoi przy swej dawnej tradycyi, aby państwo, w którem naród polski znalazł ochronę dla swego rozwoju, dać wszystko to, czego potrzebuje. (Oklaski na ławach polskich). Także i tym razem Koło polskie bez względu na swe stanowisko do rządu obecnego, głosować będzie za kontyngentem rekruta. (Oklaski na ławach polskich).

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi „pro" Kikingera, „contra" Malika. Obaj mowcy zabrali głos. Posiedzenie trwa dalej.

W sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Dziś odbyło się tu posiedzenie komitetu przywódców stronnictw niemieckich, w którem udział także posłowie Pergelt, Prade, Peschka, Herold i inni. Uchwalono, aby prezes komitetu, dr Lueger, udał się do prezydenta gabinetu i zażądał od niego wyjaśnienia o obecnem stadyum reformy wyborczej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 31 stycznia.

Paryż. W Lille przyszło wczoraj do zajść podczas spisywania inwentarza w kościele św. Maurycego, oraz do starcia między klerykalnymi a socyalistami. Musiała wkroczyć żandarmerya, która uwięziła licznych demonstrantów, wśród tego także kilku księży.

Deputacye urzędników.

Wiedeń. Do parlamentu przybyła dziś deputacya urzędników pomocniczych z całego państwa. W deputacyi tej reprezentowana jest Galicya przez pp. Horodyńskiego i Fortunę z Krakowa i pp. Jarka, Bundę i Strauera ze Lwowa. Deputacya była u ministra skarbu i przedłożyła mu swoje żądania. Domaga się ona urzędowego uregulowania stosunków służbowych, dalej, ażeby rozporządzenie ministra z r. 1902 wraz z wnioskiem posłów Pommera, Breitera i Pantonczka z dnia 12 kwietnia 1901 r. zamieniono na ustawę. — Minister przyjął deputacyę bardzo uprzejmie i przyrzekł, że uczyni wszystko, co w jego mocy.

Przybyła tu także deputacya dyurnistek, w której z Galicyi uczestniczą pp. Moeser z Krakowa i Senft ze Lwowa. — Deputacya ta zwróciła się do ministra skarbu z prośbą, ażeby rozporządzenie ministeryalne z r. 1902 rozciągnięto także na dyurnistki. Okazało się, że minister skarbu nie wiedział wcale, iż dyurnistki nie są tem rozporządzeniem objęte. Przyrzekł on deputacyi, że uczyni zadość jej żądaniu. Dziś ma być deputacya ta także u bar. Gautscha.

Jedzie na pogrzeb.

Kiel. Cesarz Wilhelm wyjeżdża 2 lutego na pogrzeb króla Chrystyana do Kopenhagi na okręcie „Preussen", któremu towarzyszyć będzie krążownik „Aryadne".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za współczucie i życzliwość, jakiej doznaliśmy po stracie ukochanego męża i ojca, ś. p. Wincentego Wdowiszewskiego, składamy „Wszystkim" serdeczne „Bóg zapłać!"

Helena Wdowiszewska z córkami.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 stycznia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 8[illegible]4·—. Akcye Anglobanku 330·—. Akcye Unionbanku 562·75. Akcye Länderbanku 442·25. Akcye Bankvereinu 564·50. Akcye Bodenkredit 1085·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 554·—. Akcye kolei państwowych 671·—. Akcye kolei południowej 128·60. Akcye kolei Elbetal 446·25. Akcye kolei północnej 5685 (5705). Akcye kolei [illegible] 580·—. Akcye Alpiny 539·75. Akcye [illegible] 544·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2677·—. Akcye Fabryki broni 568·—. Akcye Tureckie tytoniowe 368·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 698·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·60. Renta majowa 100·20. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 96·70. [illegible] Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·15. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·55. [illegible] Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 150·50. Marki 117·87. Ruble 250·25.

Usposobienie: Silne na lepsze zapatrywania na Węgry i konflikt serbski. Zamknięcie spokojne. Koleje państwowe bardziej ożywione.

Cukier słaby 18·45—18·55 (19·60—19·70). Spirytus silny 37·20—38·2[illegible]. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 31 stycznia (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	250 —	251 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 80	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 —
4% „ „ „	99 25	100 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	99 75

†

Stefan Syrokomla Żypowski

były radca dworu rosyjskiego, kawaler orderu św. Anny i św. Stanisława,

przeżywszy lat 62, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 30 stycznia 1906 r.

W smutku pozostała żona wraz z synem i córką zaprasza na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się we czwartek dnia 1 lutego b. r. o godzinie 3 po poł. z domu żałoby L. 4 przy ulicy Starowiślnej, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie. 681

Solicytator adwokacki (izrael.) biegły w koncepcie, w sprawach hipotecznych i egzekucyjnych, przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „Solicytator" poste restante Kraków. 670 1 2

Poszukuję

popołudniowego zajęcia biurowego lub lekcyi. O. S. poste restante Krowodrza. 676 1 2

Filozof poszukuje lekcyj w miejscu lub na prowincyi. — Zgłoszenia: **Z. Ciński**, słuch. fil., **Kraków.** 671 1 4

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA DO WYNAJĘCIA:

ZAKOPANE: Grabówka, różne mieszkania na sezon lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń, Gołębia 14.

MIESZKANIA na wsi, kwadrans drogi od stacyi. Wiadomość w biurze.

ZAKOPANE: Mieszkanie umeblow. na zim. Wiad.: Krupnicza 13, parter

SWOSZOWICE: Willa.

PRZEGORZAŁY: Willa.

SKLEPY: Floryańska 28, Sławkowska 15, Floryańska 34, Stolarska 11, Zator, p. [illegible], św. Jana 2, Zwierzyniecka 21, Grodzka 18, św. Anny 11, Łobzowska 8, Rynek 30.

[illegible] **POKOJE** z przed., z meblami lub bez. Nowa Wieś 59, Karmelicka 24, Floryańska 24, św. Jana 16.

1 **POKÓJ i KUCHNIA:** Garbarska 4.

2 **POKOJE** i kuchnia: Bakowice 55, Szlak 24.

3 **POKOJE**, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 27, Karmelicka 9, Kopernika 8, Wygoda 4.

4 **POKOJE**, przedp. i kuchnia: Rynek 34, Zwierzyniecka 21, Retoryka 4.

5 **POKOI**, przedp. i kuchnia: Dębniki „Pałac", Retoryka 3, Floryańska 24.

8 **POKOI** przedp. i kuchnia: Lubicz 36, św. Marka 5, Krupnicza 17.

6 **POKOI**, przedpok. i kuchnia: Batorego 22.

7 **POKOI**, przedp. i kuchnia: św. Jana 2.

WILLA: na ul. Czarnowiejskiej 59.

DWOREK: na Zwierzyńcu. 675

Poszukuję dzierżawy folwarku

od 200 do 250 mor. od 1 kwietnia lub 1 maja b. r. z budynkami gospodarczemi i przyzwoitem mieszkaniem w powiecie Dębica lub Łańcut. Zgłoszenia: **R. G., Kraków**, Zwierzyniecka 19. 673 1 3

Buchaltera

młodszego, obznajomionego z podwójną buchalteryą, z ładnem pismem, poszukuje firma **W. Sikorski & J. Seidenstein w Krośnie.** 669 1 2

Koncypient adwokacki

z prawem substytucyi poszukuje posady. Zgł. (listy) pod Dr. Z. B. Przyj. Adm. „Nowej Reformy". 642 3 3

Do sprzedania

kaseta srebra stołowego i deserowego na 12 osób, składająca się z 103 kawałków. **M. BRENNER, ulica Szpitalna l. 9**, I p. 674 1 6

„Cytra gitarowa Columbia"



na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49×35 cm., 44 struny, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Tylko wprost za pośrednictwem mej firmy do nabycia. Ceny: Cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami 11 K; nuty po 20 h za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3·—, 4·50, 6·—, 7·—, 8·— i droższe. Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. Wysyła za zaliczką Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus

Hanns Konrad

Brüx Nr 1107 (Czechy).

Wielki ilustr. katalog z przeszło 1000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 365 3 10

Ukończony prawnik

poszukuje posady praktykanta notaryalnego. **K. Jaszczurowski, Kraków, ul. Szujskiego 6.** 513 5 5

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 66 32 0

Cukry w wielkim wyborze Ziemniaki Marcypanowe

poleca

ADAM PIASECKI

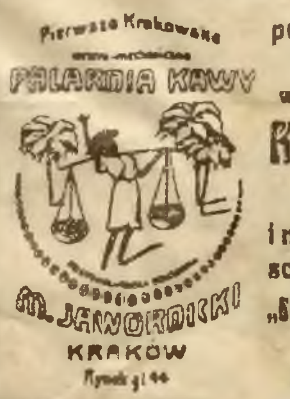
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 125 18 0

Parcele budowlane

przy ulicy Topolowej w Krakowie pod korzystnemi warunkami **do nabycia.**

Wiadomość u Dra Hermana Kriegera, adwokata w Krakowie, ul. Floryańska L. 18. 584 4 10

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najświeższym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

[illegible] 23 0

Najlepsze i najtańsze



SKRZYPCE

cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety**, oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów p. f.

O. Lederhofer

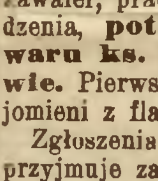
Praga, ul. Jeruzalemska, 15. Filia w Opawie.

Cenniki za darmo. 174 4 10

Czeladnik piwowarski

kawaler, pracowity i trzeźwego prowadzenia, **potrzebny** zaraz do **browaru ks. Sanguszki w Tarnowie.** Pierwszeństwo będą mieć zaznajomieni z flaszownią.

Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje zarząd browaru. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 666 2 2



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 304 (Czechy). 366 10 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Kto szuka zarobku, kto pragnie mieć dochód poboczny, kto stara się o niezależną egzystencyę, kto chce zarobić pieniądze,

niech napisze **zaraz** kartę koresp. do **Chem. Industrie-Werk, Siebenhirten 76 b. Wien** i każe sobie przysłać za darmo ilustr. katalog. „Egzystencyę swą zawdzięczam Panom" Ig. M. w A. „Żałuję bardzo, że nie dowiedziałem się już pierwej o adresie Panów". F. L. w W. Setki podobnych doniesień. 62 11 0

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, dezinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 91 47 100

!Klisze!

na cynku, mosiądzu i miedzi wykonuje szybko w pierwszorzędnej jakości i wszelkich znanych sposobach reprodukcyjnych

dla pism ilustr. katalogów, cenników, kart widokowych, **„ZORZA"** wydawnictw artyst., plakatów, kalendarzy i ogłoszeń.

jedyny krajowy przez fachowo za granicą technicznie i artystycznie wykształconego człowieka prowadzony 191 15 0

Zakład reprodukcyi artystycznej mechanicznej

w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. Telef. 638.

Societá anonima per la utilizzazione delle forze idrauliche della Dalmazia Triest. 202 15 20

Kapitał akcyjny 6,000.000 koron.

Siedziba w Tryeście. **Primissima** Fabryka w Sebenico.

CALCIUM CARBID

po 22 K za 100 kilogramów

wagi netto (nie brać brutto za netto) w pakunkach 50 kilogramowych lub 100 kilogramowych, nie licząc za opakowanie, opłatnie stacya Tryest, po przesłaniu należytości podług rachunku. Karbid ziarnisty w $^{1}/_{2}$, $^{5}/_{8}$, $^{8}/_{15}$ i $^{15}/_{25}$ mm. ziarnkach z dodatkiem 4 K, t. j. po 26 K. — Osobliwy opust za przesyłki całemi wagonami począwszy od 10.000 kilogramów.

W dniu **1 lutego 1906** rozpoczynają się nowe kursa do

Egzaminu inteligencyjnego

oraz nauki prywatnej 593 4 5

do **wszystkich klas szkół średnich** i do **matury**

w pierwszym i najstarszym w Galicyi, c. k. konces.

Zakładzie wojskowo-naukowym

emer. rotmistrza **A. Kornbergera** i **K. Moscheniego**

w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda". **we Lwowie**, ul. Miłkowskiego l 2.

Pierwszorzędny **Pensyonat** urządzony według wszelkich wymogów hygieny, przyjmuje także uczniów szkół publicznych i prywatystów.

Ceny niskie. **Prospekty franko i bezpłatnie.**

PIGUŁKI PSERHOFERA

prawdziwe tylko z czerwonym napisem „J. Pserhofer".

Od **czasów cesarza Józefa** a więc przeszło lat 120, znane jako **najstarszy, bez bolu rozwalniający środek domowy** i przez wielu lekarzy usilnie polecany przeciw wszelkim skutkom **złego trawienia i zatwardzenia.** 128 11 20

Małe pudełko z 15 pigułkami . . . . 42 h
Zwój z sześciu pudełkami . . . . . K 2·10

Po przesłaniu naprzód należytości kosztuje wraz z opłatą pocztową:

1 zwój	K 2·60	4 zwoje	K 8·90
2 zwoje	„ 4·70	5 zwoi	„ 10·50
3 zwoje	„ 6·80	10 zwoi	„ 18·50

Wyrabia jedynie

APTEKA J. PSERHOFERA

WIEDEŃ, I., SINGERSTRASSE Nr 15.

Najstarszy i najwyborniejszy gatunek herbaty!



191 24 26

Generalna reprezentacya na Austro-Węgry **Augenfeld & Zupnik, Wiedeń III/3.**

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae Compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.** 183 11 52

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego. Chrypki, Zakatarzenia. Irytacyi piersiowej. Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

435 4 10

Kupię dwa fortepiany

mało używane, jeden z metalową konstrukcyą. Zgłoszenia przyjmuje sklep Grabowskiego przy ul. Szpitalnej 36. 661 2 3

Ucznia

syna inteligentnych Rodziców przyjmie w II półr. b. r. starszy wychowawca zawodowy z całem utrzymaniem. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" pod **660.** 660 2 0

Chłopiec

jako praktykant, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win **M. Rojkowska, Nowy Sącz**, dworzec. 655 3 3

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie z własnych winnic poleca magazyn

Juliusza Grossego

w Krakowie Rynek 34.

111 37 0

Ustawa lasowa

z 3 grudnia 1852 wraz z odnoszącemi się do niej

ROZPORZĄDZENIAMI

i późniejszemi ustawami, oraz orzeczeniami Trybunałów (objaśnienia, formularze i t. d.)

opuściła prasę.

Na składzie w księgarniach.

Cena 3 K 20 h (z przesyłką 3 K 40 h).

Nakład księgarni

W. ZUKERKANDLA

w Złoczowie. 589 [illegible]

Katalogi na żądanie darmo.

Nadszedł wagon świeżej, najlepszej, kiszonej

Kapusty medzickiej

(morawskiej), do hurtownego składu

Juliusza Spiry w Krakowie

ul. Dietla 43. Telefon 465.

Sprzedaje ją po cenie **niżej fabrycznej** wraz z dostawą. 552 5 5

Pierwszy

Zakład plisowania

przy ul. Nicoałej L. 13, parter,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Do sukien kloszowych wypożycza się formy, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 159 10 12

Szczotki

do zębów, szczotki do włosów, szczotki do sukien, szczotki do zamiatania, szczotki do szurowania podłóg, zmiotki, pióropusze, trzepaczki, gąbki i sznury do bielizny, poleca taniej niż wszędzie i w wielkim wyborze

Droguerya „Sanitas"

Kraków, Długa 16.

357 9 0

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

NOWOŚĆ



pieśni, tańce, i marsze. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach złr. 1·80. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA**. Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 361 7 20

Aparat fotograficzny

„Lyod" do odsprzedania za 35 K. Wielopole 15, II p. na prawo, od 2—3. 684 1 3

Absolwent budownictwa poszukuje zajęcia.

Zgłoszenia pod **495** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 495 3 3

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.

76 55 0

Kurs kompletny

języka i literatury **francuskiej** przez dwie nauczycielki dyplomowane. Adres: ulica Krupnicza l. 10, I piętro. 458 4 5

Kandydat notaryalny

z wieloletnią praktyką, poszukuje posady koncypienta zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Kandydat 568".** 568 6 6

Znakomita

Herbata z wieżą



do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN

w KRAKOWIE.

Rok założenia 1853. 118 37 0

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański**, przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.**, Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 27 0



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD**, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 305.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 367 9 60

Wino!

wskutek korzystnego zbioru dostarczam z poręczeniem naturalnego dalmatyńskiego czerwonego wina, dobrego, łagodnego

litr po 40 halerzy

stacya kolejowa Fiume. Najmniejszy odbiór 30 litrów w beczce. Dla większych kupców, hoteli, gospód, korzystna oferta. Próbka (5 klg.) opłacona do każdej poczty kosztuje 3 K.

Edmund Pauk, Fiume.

643 1 50

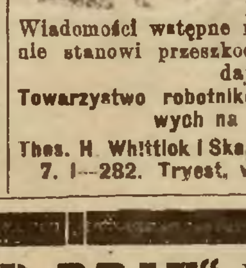
5000 mtr. kubicznych

i więcej drzewa bukowego, okrągłego jest **do sprzedania** loco stacya Nowy Targ. — Wiadomość: St. Krzeptowski, G. Sianek. Zakopane. 208 26 30

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Bäckerstrasse 3. **Budapest**, V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 137 17 36

---

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.

Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończoch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 112 59 0

Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7. I—282. Tryest, via Campanile 13—282.

Uzyskał najwyższe odznaczenie „GRAND PRIX" Wystawa powsz. w St. Louis 1904



Żądać tylko **wyciągu do czyszczenia**

GLOBUS

jak obok znajdująca się odbitka,

gdyż **sprzedają** wiele lichych **naśladownictw.**

41 10 11

Wyłączny fabrykant: Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.

Mączce Gurgula należy się pierwszeństwo

przed innemi podobnemi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanemi albowiem, jak to wykazują analizy, zawiera ona składniki korzystniejsze do odżywienia dzieci, niż przetwory zagraniczne. Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższa. Do nabycia w aptekach. Przepis do każdej puszki dołączony. 148 4 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.